Nr. 39. We Lwowie, Czwartek dnia 18. Lutego 1869. **Rok VIII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie { w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt. { bez Tyg. Nied.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Gazetę Narodową* z *Tygodnikiem Niedzielnym*:

Na półtora miesiąca tj. 16. lutego do końca marca b. r.	**2** złr.	**50** cnt.
na półpięta miesiąca tj. od 16. lutego do końca czerwca br.	**7** „	**50** „
Kwartalnie	**5** „	**—** „
miesięcznie	**1** „	**70** „

W razie gdyby żądano *Tygodnika Niedzielnego* więcej niż jeden egzemplarz przy Gazecie, lub pod osobnym adresem, za każdy egzemplarz nadliczbowy kwartalnie po . . . . — „ **35** cnt.

Bez przesyłki pocztowej i bez *Tygodnika Niedzielnego* w miejscu:

kwartalnie	**3** „	**75** „
miesięcznie	**1** „	**30** „

Przedpłatę przyjmuje się ***tylko*** od ***1. 16.*** każdego miesiąca.

Na prowincję tj. **z przesyłką pocztową** można prenumerować na *Gazetę Narodową* tylko razem z *Tygodnikiem Niedzielnym*; **jedynie miejscowi** t.j. we Lwowie odbierający prenumeratorowie mogą abonować *Gazetę Narodową* bez *Tygodnika Niedzielnego*.

Dla uniknienia przerwy w odbieraniu Gazety upraszamy o jak najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty.

Również upraszamy **o ścisłe trzymanie się powyżej oznaczonych cen przedpłaty** dla uniknienia niepotrzebnych korespondencyj i wynikających ztąd kosztów przesyłki pocztowej.

Przebieg sprawy rezolucyjnej.

Rezolucja sejmu galicyjskiego była dla obecnego rządu od samego początku bardzo przykrem zadaniem. Wcześniej czy później musiało się ministerstwo względem niej oświadczyć, a ponieważ to sprawa konstytucyjna, potrzeba było na tę lub ową stronę zrobić z niej kwestję gabinetową. Lecz pokazując barwę, składając oświadczenie względem całości i pojedynczych punktów rezolucji, ministerstwo stawało między koroną a Radą państwa, jakby między młotem a kowadłem. Rada państwa, przesiąkła duchem centralistycznym, mogła znaleźć koncesje autonomiczne za wielkie, więc źle; korona zaś, pragnąca uspokojenia ludów a w szczególności zadowolnienia Polaków, mogła uznać koncesje za niedostateczne, więc jeszcze gorzej. Byt ministerstwa był więc zagrożony podobnie jak przy ustawie o uzbrojeniu powszechnem, z której to ustawy korona zrobiła, jak zapewniają, kwestję gabinetową dla ministrów. W tak trudnem położeniu rząd musiał myśleć, jakby z niego wybrnąć, i udał się do naszej delegacji, która jako naturalna reprezentantka rezolucji jest właśnie tym szkopułem, o który ministerjum rozbić się może.

Po świętach Bożego narodzenia delegacja, zebrawszy się w Wiedniu, musiała nareszcie *post tot discrimina rerum* względem rezolucji coś postanowić. Trzech delegatów, Grocholski, Ziemiałkowski i Zyblikiewicz, którzy z polecenia kolegów oddawna z rządem konferowali, udali się do ministra Giskry po ostateczne słowo. Z całą otwartością odpowiedział im minister, że rząd rezolucji Radzie państwa nie przedłoży, i że w najważniejszych ustępach z nią się nie zgadza. Na wzmiankę, że kraj więcej od niego się spodziewał, odrzekł minister, że delegaci sami temu winni, iż kraj żyje w iluzjach, że powinni kraj z tej iluzji wyprowadzać, że ich klub powinien im przecież wierzyć, a jeżeli uznają potrzebę, on sam (minister) gotów pójść do polskiego klubu, aby niedowiarków z błędu wyprowadzić. Mimo tak kategorycznej odpowiedzi, p. Giskra wystąpił z radą, co delegacji czynić wypada. Radził jej przeto wnieść interpelację, a po odmownej rządu odpowiedzi postawić w Izbie wniosek: *Der Antrag des galizischen Landtags wird an einem Ausschuss gewiesen, mit dem Auftrage darüber gesignete Anträge zu stellen.*

Wniosek taki przez delegacje przyjęty i w Izbie postawiony, uwalniał ministerstwo od ciężkiego obowiązku oświadczenia się względem rezolucji, odesłany bowiem do komisji, dawał tejże tysiąc sposobności do rozwiązywania kwestyj formalnych, a pomijania istoty rezolucji. Skończyłaby się kadencja Rady państwa, zanimby istota rezolucji przyszła pod obrady.

Delegacja nasza nie przyjęła tego wniosku, podanego je przez Giskrę. Nie postanowiła wprawdzie opuścić Radę państwa po odmownej odpowiedzi na interpelację, lecz postanowiła i to jednogłośnie zmusić rząd za pomocą Izby do zrobienia przedłożenia rządowego z rezolucji sejmowej, a w razie przegranej opuścić Radę państwa.

Wszakże i ta podstawa delegacji sprowadzić mogła kryzys, dla ministerstwa bardzo niebezpieczną. Znowu więc p. Giskra udał się do niektórych członków delegacji o pomoc, i tą razą nadzieja go nie zawiodła. Większość delegacji po odmownej na interpelację odpowiedzi przyjęła podany jej przez p. Giskrę wniosek, później wnioskiem Ziemiałkowskiego zwany, który jakkolwiek różnił się nieco od pierwotnego wniosku pana Giskry, zawsze atoli miał dlań te dogodną stronę, że przedewszystkiem wywoływał tysiąc kwestyj formalnych, i że dawał możność zepchnięcia rezolucji z tej kadencji Rady państwa na czas nieograniczony. Ministerjum było więc pewne, że w tym roku przepłynie szczęśliwie pomiędzy Scyllą a Charybdą, które mu rezolucja nasza zgotowała.

Nie mamy dostatecznych wyrazów krytyki na postępowanie większości delegacji. *Przegląd polski* powiada, że delegacja wydała ministerstwu wojnę podług planu, jaki jej ministerjum samo nakreśliło, a powiada tylko część prawdy. Jest to charakterystyka dosadna, lecz niedostateczna, albowiem delegacja przyjęła od pana ministra wniosek z zawiązanemi oczyma, ona niewiedziała nawet, jaki jest cały plan, który sobie p. Giskra ułożył. Lecz z drugiej strony oddajemy sprawiedliwość tym, którzy się postępowaniu takiemu silnie sprzeciwiali. Zyblikiewicz i Grocholski, którzy na sejmie około rezolucji największe położyli zasługi, potępiali z właściwą im energią ten proceder swoich kolegów, silnie także popierali ich Hubicki, Szujski, Wyrobek, Sawczyński, Potocki, słowem oprócz Ziemiałkowskiego, prawie wszystko z delegacji, co conieco inteligencji a zarazem i niezawisłości posiada; nie ich zaś wina, że głosy ich przebrzmiały.

Na wtorkowem posiedzeniu Rady państwa wniosek Ziemiałkowskiego został załatwiony. Sfery wyższe położyły, jak nas zapewniają, weto przeciw wybiegom formalistycznym i odwlekaniu istoty rezolucji, a pan Giskra, wprowadziwszy delegację w labirynt formalności, rad nie rad musiał się w drodze zatrzymać, i nowych szukać wybiegów, jakby rezolucję z labiryntu wyprowadzić. Wybieg się znalazł, ministerjum nie zrobiło wprawdzie przedłożenia rządowego z rezolucyj, od podobnego obowiązku Izba uwolniła je raz na zawsze, lecz na ten raz komisja konstytucyjna wprowadza rezolucję do Izby; stanęła też uchwała, że komisja ta ma się zająć jej zbadaniem i poczynieniem odpowiednich wniosków.

Tak się skończyło pierwsze stadjum kampanii delegacji naszej o rezolucję sejmową. O ile rząd miał być zmuszony do zrobienia przedłożenia, kampania została kompletnie przegraną, a nadto koronie tylko zawdzięczać winien kraj, że rezolucja nie utonęła na czas długi w głębiach rabulistyki formalistycznej. Wkrótce komisja konstytucyjna zajmie się stroną merytoryczną rezolucji, ministerstwo będzie musiało pokazać barwę, kryzys więc stanie się nieuniknionym, a dla delegacji zbliża się chwila zajęcia stanowiska albo po stronie sejmu i rezolucji, albo też po stronie rządu przeciw rezolucji. Czyż delegacja, a raczej jej większość, bo o mniejszości nie wątpimy, miałaby ministerstwu jeszcze raz przyjść w pomoc?...

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego

z. 10., 13., 16. i 19. stycznia 1869.

Wydział krajowy przyjmuje do wiadomości podziękowanie dyrekcji Towarzystwa kredytowego, złożone Wydziałowi krajowemu za sprawowanie czynności komisji nadzorczej Towarzystwa kredytowego, i zarządza oddanie aktów nowo ukonstytuowanej Radzie nadzorczej.

W wykonaniu uchwały Wysokiego sejmu z 6. października 1868 postanawia Wydział krajowy zwołanie komisji dla sprawy organizacji zakładów technicznych w kraju na dzień 20. stycznia 1869, i powołuje do składu tej komisji pp. Józefa Majera, Pawła Brzezińskiego, Feliksa Pokutyńskiego, Władysława Rozwadowskiego, Ateksandra Reisingera, Feliksa Strzeleckiego, Stanisława Chlebowskiego i Henryka Wachtla.

W sprawie urządzenia fundacji śp. Antoniego Dydyńskiego na dobrach Godowa „dla 4ch ubogich młodzieńców“ oświadcza się Wydział krajowy w piśmie do c. k. namiestnictwa:

1. za przeistoczeniem tej fundacji na ręczne stypendja dla 12. uczącej się młodzieży o rocznych 300, 200 i 150 złr. w. a.

2. za przyjęciem za podstawę do urządzenia fundacji ułożonych przez kuratora, p. Ignacego Skrzyńskiego statutów, wszakże ze zmianami podług następujących uwag:

a) Podania o stypendjum mają być wnoszone bezpośrednio do Wydziału krajowego, a nie za pośrednictwem kuratora;

b) kuratorowi niema służyć prawo propozycji;

c) kwity na stypendja mają być koramizowane wedle zasad ogólnych przez dyrektora szkoły, a nie przez referenta w Wydziale krajowym;

d) proponowane postanowienie projektu do statutów o posuwaniu uczniów na wyższe stypendja ma być ominięte;

e) Wydziałowi krajowemu ma służyć prawo, pobieranie stypendjów przedłużyć po ukończonych naukach w kraju dla kształcenia się za granicą z dodatkiem do zwyczajnego stypendjum, oznaczonym wedle sił fundacji i potrzeby, a to najwięcej na dwa lata;

f) jako stypendjum mszalne za duszę śp. fundatora ma być wyznaczona kwota 100 złr. zamiast proponowanych 25 złr.

Co do administracji majątku służyć ma Wydziałowi krajowemu wyłączne prawo przeprowadzenia operacji efektami pieniężnemi, które w kasie krajowej złożone być winne. — Posada osobnego administratora dóbr ma odpaść, zaś administracją dóbr zajmować się winien kurator za rocznem wynagrodzeniem 600 złr. — Kurator składać ma przyrzeczenie w ręce marszałka lub tegoż zastępcy w Wydziale krajowym. — Preliminarze roczne nie mają być przedkładane c. k. rządowi, lecz jako należące do zwyczajnych czynności administracyjnych, winne być w Wydziale krajowym składane. — Fundusz zapasowy o 2000 złr. winien być jak najprędzej utworzony z interkalarjów i przewyżek w dochodach po opłaceniu stypendjów, kosztów administracyjnych itp.

Wydział krajowy, przyjmując do wiadomości warunki licytacyjne dla wydzierżawienia dóbr Godowa, należących do fundacji Dydyńskiego,

Z teki kronikarza lwowskiego.

(*To i owo. Materjały dla przyszłego zjazdu dziennikarskiego, w przedmiocie godziwej i niegodziwej polemiki.*)

Psa chybaby można wypędzić na dwór, na taką pogodę. Miałem pisać korespondencję „z ulicy“, ale niemam odwagi ruszyć się z pokoju. Nie zostaje mi nic, jak tylko datować ten fejleton: „od biurka“ i zastosować się do okoliczności, które chcą, bym pisał, nie mając żadnego bodźca dla mego natchnienia, nie widząc i nie wiedząc, co się dzieje na szerokim świecie. Ha — dobrze, niech mi się zdaje, że redaguję *Organ nad organami*, że jestem prawie panem dr. Jasieńskim lub Gromanem!

Mam przed sobą widok całkiem odpowiedni temu złudzeniu, prawdziwie demokratyczny. Mała, pusta przestrzeń, okolona czterma ścianami, i dająca doskonałe wyobrażenie o ciasności wszelkiego rodzaju, nie wykluczając przytem pojęcia o próżnej przestrzeni — to jakby wnętrze pewnej mózgownicy, w której wylęgają się artykuły o ekonomicznej przewadze szlacheczczyzny. A potem biurko, które ma cztery nogi, a niema głowy! Mogłoby być honorowym współpracownikiem owej artystki, co to w *Dzienniku Lwowskim* czterma rękami grała na fortepianie, a piątą śpiewała. Kto wie, czy nie mogłoby nawet być współpracownikiem samegoż dziennika, gdyby nie stało tak mocno na swoich nogach, i gdyby nie miało tak świetnej, zewnętrznej ogłady. To biurko powinnoby zająć zaszczytne miejsce w rzędzie mężów i instytucyj, stojących na straży godności i ducha narodowego, jakoteż pobocznych dochodów ks. metropolity i p. sowietnika Ławrowskiego. Gdy już będę syt sławy i subwencji, złożę je, tj. biurko, — nie sławę i subwencję, na ołtarzu ojczyzny — niechaj przejdzie w posiadanie demokracji narodowej, i niechaj po wszystkie wieki wieków czeka z otwartemi szufladami na pierwszego guldena dywidendy od akcyj banku włościańskiego....

Ale ja przemyślam o przyszłości, a tu teraźniejszość domaga się odemnie różnych rzeczy, a przedewszystkiem fejletonu, nie zaś topografii mego pokoju i fizjologii mego biurka. Dla szerszej publiczności, przedmioty te mogą być mniej zajmujące. Zresztą, wzmianka o mocnem staniu na własnych nogach, która mi się powyżej wymknęła, wygląda trochę na osobistość i należy do rzędu mniej godziwych zwrotów polemicznych, tak mocno potępionych na zjeździe dziennikarskim w Krakowie przez p. Tadeusza Romanowicza. Jest to tedy wzmianka, ubliżająca powadze dziennikarskiej, i przyzwoitości. Żałuję nieledwie, że się jej dopuściłem.

Niestety! nie każdy przychodzi na świat w glansowanych rękawiczkach, z światozbawczą myślą w głowie i z trzydziestoma projektami statutów różnych stowarzyszeń w kieszeni. Są ludzie którzy nawet po dziedzinach wyższej polityki błąkają się — bez szczudeł, i mawiają o banku włościańskim, jak gdyby o instytucji, nieprzeznaczonej do odrodzenia ludzkości w duchu zasad demokratycznych i ks. metropolity Litwinowicza. Są znowu inni, którzy nietylko mówią, ale nawet myślą o wszystkiem tak uroczyście, z takiem namaszczeniem i powagą, jak gdyby miliony śledziły za każdą ich myślą. Mam to nieszczęście, że nie należę do tego drugiego gatunku ludzi, i że związkowi myśli moich brak nieraz tej krochmalnej powagi, która cechuje między innymi, znakomitego autora wniosku, potępiającego mniej godziwą polemikę, a dzisiejszego odpowiedzialnego redaktora *Dziennika Lwowskiego*. Oto n. p. piszę o tym znakomitym mężu, a myślę — ot, Bóg wie, o czem ja myślę, bodaj czy nie o walcie żołędnym, od którego wczoraj „inwitował“ mój partner tak nieszczęśliwie, żeśmy dostali *szlema*. Może to roztargnienie — a może i nie, bo muszę się przyznać, że podobne myśli przychodzą mi nawet wtenczas, gdy mam umysł całkiem skupiony.

Ba, gdyby p. Tadeusz Romanowicz, w swoim podwójnym charakterze przyzwoitego wnioskodawcy i odpowiedzialnego redaktora, siedział przy mojem biórku, myślałby zapewne o rzeczach daleko poważniejszych. Kto wie, czy nie ułożyłbym fejletonu z tego, coby w takim razie myślał p. Tadeusz Romanowicz? Spróbujmy.

Najprzód, p. Tadeusz Romanowicz myślałby: „Toć!“ P. Tadeusz Romanowicz zawsze myśli i mówi „toć,“ gdy jest w poważnem usposobieniu, a w innem usposobieniu nie widziała p. Tadeusza Romanowicza nawet jego mamka, z którą, gdy miewał alterkacje, używał zawsze tylko godziwej broni, tj. zębów i paznokci, unikając wszelkich nieprzyzwoitych aluzyj i osobistości.

Powtóre, p. Tadeusz Romanowicz, gdyby siedział przy mojem biurku, myślałby, że jest wielkim człowiekiem, i nie myśli nigdy o walcie żołędnym, gdy myśli o sobie, podczas gdy ja nie mogę wstrzymać się od tego, gdy myślę, a raczej — choć myślę o p. Tadeuszu Romanowiczu.

Dalej myślałby p. Tadeusz Romanowicz, że gdyby w każdym powiecie galicyjskim było pięciu sprawiedliwych, to abonowałby *Dziennik Lwowski*. 5×74=370, 370×15=5550= czyli, jednem słowem, activa tego szacownego pisma wynosiłyby w takim razie 5550 złr. Ponieważ activa pomienione wynoszą mniej niż 5650 złr., a więc myślałby następnie p. Tadeusz Romanowicz, że na każdy powiat w Galicji wypada w przecięciu mniej niż pięciu sprawiedliwych.

Z tej prostej, arytmetycznej operacji wynika dalszy bieg myśli znakomitego wnioskodawcy i redaktora.

Myślałby on, że ludność Galicji składa się przeważnie z niesprawiedliwych, i że ci niesprawiedliwi, o ile umieją czytać, i o ile im na to pozwalają ich środki, abonują inne dzienniki. Niektórzy abonują oczywiście *Gazetę Narodową*. Ergo *Gazeta Narodowa* jest niesprawiedliwą, jej właściciel jest niesprawiedliwym, odpowiedzialny redaktor jest niesprawiedliwym, a już kronikarz, jest zbiorem wszelkiej niesprawiedliwości, oprawnym w niegodziwość, i gorszym niż to co jest najgorsze, gorszym nawet od — pierwszego lepszego hrubiego.

Myślałby tedy p. Tadeusz Romanowicz, gdyby raz wszedł na ten swój zwykły tok myśli, jako sromotną i opłakaną jest rzeczą, iż niektórzy publicyści używają w polemice mniej godziwej broni, która wszelako zadaje bardzo dotkliwe razy. Taką bronią jest n. p. dowcip, znajomość przedmiotu, zwyczaj nazywania rzeczy, tak jak się nazywają i tp.

Pomyślawszy to wszystko, p. Tadeusz Romanowicz przeszukałby się starannie, azali nie ma przy sobie dowcipu lub czego podobnego. Przekonawszy się, że nie ma, uchwyciłby za broń godziwą, i napisałby fejleton „z ulicy“ na zmasakrowanie *Gazety Narodowej*.

Czytelnicy *Gazety* muszą zapewne wiedzieć, jak wygląda broń niegodziwa, bo pominąwszy inne rubryki, sam już niniejszy kronikarz poszlakowany jest o używanie takiej broni. Możeby tedy, dla odmiany, radzi byli zapoznać się z bronią godziwą, tak, jak ją pojmuje tylekroć powyżej wymieniony wnioskodawca i redaktor.

Otóż n. p. srogą niegodziwością jest napisać, że mierny bifsztyk i mierny obraz, są to dwie mierności. Ale natomiast godzi się twierdzić, że w r. 1863 Moskale z *Gazety Narodowej* dowiadywali się o ruchach oddziałów powstańczych, i że gazeta ta w sądach moskiewskich wojennych służyła jako materjał dowodowy przeciw nieszczęśliwym jeńcom. Godzi się to tembardziej, gdy *Czas*, *Goniec* i *Dziennik Narodowy* nie pisały wcale o powstaniu ani o oddziałach powstańczych, i udawały nawet, że nie wiedzą o podobnych rzeczach, i gdy sam p. Romanowicz, oprócz kilku artykułów w różnych dziennikach i dłuższego opowiadania w *Dzienniku Literackim*, nie donosił wówczas nic więcej o ruchach oddziałów powstańczych.

Do najniegodziwszych rzeczy w polemice należy obśmieszanie przeciwnika, zwłaszcza gdy nieborak sam przez się jest już tak śmiesznym, jak niektórzy ze znanych mężów, stojących na straży i td. Natomiast godzi się i można bez skrupułu zarzucić komuś, że jest z urzędu denuncjantem i że pobiera subwencję od rządu — zwłaszcza, gdy zarzut ten nawet nowonarodzonemu dziecku, demokracie narodowemu lub innej istocie, pozbawionej swobodnego używania wszystkich zdolności umysłowych, musi wydać się z gruntu bajecznym. Toć zarzut taki nie przylgnie do nikogo, podczas gdy człowiek wyśmiany zostanie śmiesznym do końca dni swoich. I na tem polega głównie różnica między bronią godziwą, a niegodziwą, w polemice.

Jeżeli np. jaki niegodziwy recenzent twierdzi, że pewien obywatel na pewnym portrecie z pewnej tylko strony mógłby być podobnym do posła Landesbergera, to niejeden z czytelników sam potem zrobi to spostrzeżenie i powaga owego obywatela ponieść musi szwank niepowetowany. Ale jeżeli p. Tadeusz Romanowicz zarzuci

wyraża życzenie, aby kontrakt dzierżawy do zatwierdzenia był mu przesłany.

Wydział krajowy zawiadamia Sokalski Wydział powiatowy o zezwoleniu c. k. ministerjum obrony krajowej i policji na utworzenie posterunku żandarmerji w Krystynopolu.

Wydział krajowy zawiadamia Kolbuszowski Wydział powiatowy o treści pisma prezydjum namiestnictwa z 5. grudnia 1868 l. 6202, wedle którego c. k. żandarmerja nie jest obowiązaną do udzielania asystencji na bezpośrednie wezwanie naczelnika gminy, który w razie, gdy miejscowe środki policyjne okażą się niedostatecznemi, udać się winien do c. k. władzy politycznej o udzielenie asystencji.

Do komisji zebrać się mającej w c. k. namiestnictwie dla zbadania przesłanego z c. k. ministerjum projektu do ustawy o urządzeniu c. k. żandarmerji, deleguje Wydział krajowy członka p. Maurycego Kraińskiego, udzielając mu informację:

Przy zachowaniu wojskowej organizacji żandarmerji, powinna taż instytucja w ostatniej instancji podlegać c. k. ministerjum obrony krajowej i policji.

Władza namiestnika nad żandarmerją ma być rozszerzoną, a w szczególności służyć ma namiestnikowi wyłącznie prawo translokacji żandarmów w kraju i wszelkie rozkazy ministerjalne udzielane być winne żandarmerji za pośrednictwem namiestnika.

Należy starać się o bliższe określenie stosunku żandarmerji do władz autonomicznych, a żandarmerja winna dawać pomoc potrzebną nietylko na żądanie władz rządowych, lecz także na wezwanie władz autonomicznych, a mianowicie, na wezwanie zwierzchności gminnych i przełożonych obszarów dworskich we wszystkich czynnościach własnego i poruczonego zakresu działania.

Jako odpowiedni przyjęciu do żandarmerji uznany ma być wiek 26 lat życia.

Oficerowie żandarmerji powinni być biegli w języku i piśmie polskiem.

Żandarmi mogą zanosić zażalenia na urzędników do przełożonych wojskowych jedynie tylko z powodów służbowych.

Wydział krajowy znosi uchwałę brzozowskiego Wydziału powiatowego, nakazującą obszarowi dworskiemu w Jabłonicy Ruskiej naprawienie drogi od gościńca sanocko-dynowskiego do Jabłonicy Ruskiej granicą między włościami Kamienna i Jabłonica prowadzącej, i poleca w moc §. 25. ust. drog. złożenie komisji z mężów zaufania z powiatów brozowskiego i bireckiego, w celu zbadania tej sprawy.

Wydział krajowy nie uwzględnia rekursu gminy Baranowa przeciw uchwale Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu, którą gminę wezwano do zapłacenia kosztów 286 zł. za wybudowanie mostu na rzece Krzemienicy.

Wydział krajowy uchwala w skutek inicjatywy c. k. namiestnictwa umieścić na przyszłość w warunkach licytacyjnych względem wydzierżawienia myt na drogach krajowych „uwolnienie „od opłaty myta dla fur, jadących po księdza do „chorego, tudzież dla fur, wiozących księży dla „odprawiania służby bożej w kościołach filialnych“, zarazem wzywa Wydziały powiatowe do zaprowadzenia takiego uwolnienia opłaty myt na drogach powiatowych, i wyraża życzenie podobnego zarządzenia co do myt na drogach erarjalnych.

Wydział krajowy zatwierdza rezultat licytacji względem wydzierżawienia myta na stacji Pohary, drogi kraj. Tyśmienicko-Kołomyjskiej.

Wydział krajowy wyraża ropczyckiemu Wydziałowi powiatowemu swe uznanie za utworzenie powiatowej kasy pożyczkowej z wezwaniem o uzyskanie zatwierdzenia statutów.

Wydział krajowy zatwierdza uchwałę żydaczowskiego Wydziału powiatowego, wydaną w sprawie użytkowania pastwiska w Żydaczowie przez uboższych mieszkańców gminy.

Wydział krajowy poleca Wydziałowi Rady powiatowej w Gródku, aby się udał przez c. k. starostwo powiatowe do c. k. namiestnictwa o zarządzenie w myśl §. 109., tymczasowego zastępstwa zwierzchności gminnej w gminach, którą dotychczas ukonstytuować się nie chciały.

Wydział krajowy nie uwzględnia rekursu p. Adelajdy Skrzyńskiej przeciw uchwale krakowskiej Rady miejskiej, którą żądane wynagrodzenie za kwaterunki wojsk austrjackich i rosyjskich od r. 1846 odmówione zostało.

Wydział krajowy przyzwala na wykreślenie kwoty 40 złr., wykazanej w c. k. urzędzie podatkowym w Żółkwi z tytułu grzywien za przestępstwa lasowe na rzecz funduszu kultury krajowej z powodu, iż kary pieniężne zamienione zostały na kary aresztu, przyczem Wydział krajowy uchwala poczynić stosowne kroki, aby kary pieniężne, w podobnych wynikłe wypadkach tylko w razie zupełnej niemożności ściągnienia grzywien zamienione były na karę aresztu.

Sprawozdania Wydziałów powiatowych o wyniku zeszłorocznych żniw, przesela Wydział krajowy c. k. ministerstwu rolnictwa.

Wydział krajowy zarządza likwidację wydatków na utrzymanie teatru niemieckiego w czasie administracji fundacji hr. Skarbka przez c. k. rząd, i uchwala ewentualne rozpoczęcie sporu na drodze sądowej.

W sprawie zapisu 15.000 rub. sr. przez śp. Józefa Jakubowskiego poddanego moskiewskiego na utworzenie katedry historji przy zakładzie narodowym imienia Ossolińskich, postanowił Wydział krajowy udać się do c. k. ministerjum spraw zewnętrznych o wyjednanie restytucji testamentu.

Wydział krajowy przyjmuje do wiadomości rozporządzenie c. k. ministerjum spraw wewnętrznych z d. 23. czerwca 1868 l. 1339, wedle którego koszta przyodziania szupaśników, poniesione przez gminę wydalającą, zwracać winna gmina, do której szupaśnik przynależy.

Lwów, dnia 13. lutego 1869.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 16. lutego.

(*W*) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa stało na porządku dziennem sprawozdanie Wydziału konstytucyjnego, z wniosku delegacji polskiej, odnoszącego się do rezolucji sejmu galicyjskiego. Sprawozdawca dr. Kaiser odczytał sprawozdanie, któreście już w oryginale odebrali. Jakkolwiekbądź nie zgadzało się wielu z motywami wytoczonemi w sprawozdaniu, a głównie co do zastrzeżenia, iż rząd nie jest obowiązany przedkładać wnioski sejmów Radzie państwa, pomimo tego w kołach niemieckich nie chciano się zapuszczać w rozprawy i myślano przyjąć wnioski Wydziału bez dyskusji.

Nadspodziewanie zabrał głos hr. Dürckheim, zawsze przyjazny Polakom i wystąpił z wyrzutami przeciw ministerstwu, które jak on twierdził chce mylnie interpretować §. 19. statutów krajowych, co się nie zgadza z duchem statutów i pomienionego §. 19. Nie szczędził ministrów, a względnie ministra spraw wewnętrznych, za rabulistyczną odpowiedź przy interpelacji Polaków w tej sprawie, niemniej przy oświadczeniu tegoż podczas pierwszego czytania wniosku Ziemiałkowskiego i towarzyszy, a w końcu postawił wniosek, aby Izba w miejsce proponowanego wniosku Wydziału konstytucyjnego uchwaliła, aby Rząd zakomunikował Izbie rezolucję sejmu galicyjskiego, opuszczając w swoim wniosku ustęp „do konstytucyjnego traktowania.“ Wniosek ten został poparty przeważnie przez Polaków, chociaż zaprzeczyć się nie da, iż więcej tylko przez grzeczność dla przyjaźnej indywidualności, ponieważ wniosek Wydziału konstytucyjnego donioślejszy i dalej idący, sprowadzał sprawę już do załatwienia merytorycznego.

Poseł Gross z Wels, również się oparł w swym głosie sposobowi załatwienia przedmiotu, bo mu się nie podobało, że ministerstwo wnioski sejmu galicyjskiego komunikowało nie Izbie lecz podkomitetowi. Uważał w tem obejście niewłaściwe, mało poważne, i zrobił wniosek, aby odesłać rzecz na powrót do Wydziału, który miałby zdać sprawę ponownie, żądając, aby rząd wnioski sejmu galicyjskiego oficjalnie zakomunikował, chociaż nareszcie wobec tego co się już stało i wobec oświadczenia, iż Wydział konstytucyjny jest w posiadaniu wniosków sejmowych a zatem oficjalnie, przybrałoby tego rodzaju postępowanie charakter przewłoki, zaczem co najmniej Polacy być mogli. Wniosek Grossa nie znalazł dostatecznego poparcia, więc się nad nim nawet nie zastanawiano. Co do wniosku hr. Dürkheima, ten znalazł poparcie w głosie dr. Rechbauera, ponieważ tenże taki sam wniosek stawiał w Wydziale konstytucyjnym, ale sam mowca przyznać musiał, że przychylić się musi do wniosku Wydziału, który jest donioślejszy i dalej idący, żądając, aby wnioski sejmu galicyjskiego wzięte zostały do traktowania konstytucyjnego. Dla objaśnienia rzeczy poseł Grocholski zażądał głosu, aby oświadczyć, iż on i jego towarzysze wprawdzie poparli wniosek hr. Dürkheima, lecz głosować za nim nie będą, widząc zwichnięcie wniosku wydziałowego przez opuszczenie słów: „do traktowania konstytucyjnego.“ Po głosie Grocholskiego mówił Pratobewera i zwrócił swoją uwagę więcej na część drugą wniosku Wydziału, w której wyrażone było, iż tym sposobem wniosek Ziemiałkowskiego i towarzyszy nie przedstawia przedmiotu do obrad; był więc za opuszczeniem tej drugiej części.

Jak się spodziewać należało, zabrał też głos minister Giskra, lecz zaraz oświadczył, iż nie myśli sprzeciwiać się sposobowi traktowania sprawy, przez Wydział proponowanemu, lecz że się czuje obowiązany odeprzeć inwektywy, wypowiedziane przez hr. Dürkheima; rząd bowiem nie przeląkł się rzeczy, lecz przeciwnie, ponieważ przywiązuje do niej wielką wagę, radby, aby się stała przedmiotem badań i załatwienia ze strony Izby.

Zamarkował ponownie stanowisko rządu, podobne poprzednim.

Zabrał też głos sprawozdawca dr. Kaiser, a po odparciu słów i wniosku hr. Dürkheima, oświadczył, iż w skutek porozumienia się z Wydziałem, odstępuje od drugiej części wniosku i zgadza się, aby ją opuścić.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem hr. Dürkheima, który ledwie kilka głosów miał za sobą, a przyjęto prawie jednogłośnie pierwszy ustęp wniosku Wydziału konstytucyjnego, na mocy którego ma Wydział zdać sprawę z aktu, zakomunikowanego mu przez rząd, celem zmian niektórych postanowień ustaw zasadniczych, i ma odnośne przedłożyć Izbie wnioski.

Tym sposobem droga przedwstępna nietylko utorowana, lecz i przebyta; idzie teraz o merit sprawy, w którą Wydział wejść ma obowiązek. O targach ani myśleć, bo delegacja nawet mówić sobie nie daje, co bardzo słuszne, ponieważ uchwały sejmu są dla niej święte, których strzedz musi jak relikwii. Delegacji czynność ogranicza się na tem, aby przy każdej sposobności dowodzić, że uchwały sejmu pochodzą ze źródła potrzeb krajowych, bez czego ani byt moralny ani materjalny rozwoju znaleźć nie może, a co również w interesie kraju jakoteż państwa całego leżyć musi. Druga czynność również łatwa dla delegacji wobec lamentów niemieckich, iż łączność centralizacyjna podkopanąby była przez danie odrębności dla Galicji. Na takie *dictum acerbum* ma delegacja stereotypową odpowiedź wszem wobec i każdemu z osobna, że nie należy mądrować, lecz pójść za przykładem Węgrów i Kroatów, a stanie się zadość stronom obydwom *in perpetuam rei memoriam*. Na trzeci zarzut: Będziecie więcej później żądać, i zaprowadzicie nas tam, dokąd iść nie chcemy. Na to odpowiedź: O tem potem, bo nic niema trwałego na tym Bożym świecie.

Czynności Rady państwa.

Na posiedzeniu Wydziału wojskowego z d. 15. b. m. obradowano dalej nad ustawą o obronie krajowej.

Do §. 16. przyjęto następującą poprawkę: „Dla niepowołanych do ćwiczeń wojskowych landwerzystów, ustanawiają się coroczne zebrania w okręgach kompanijnych, które jednak dłużej nad dzień jeden trwać nie powinny.“

Przy ostatnim ustępie w §. 17. wyraża dr. Rechbauer życzenie, ażeby przy rozdzielaniu oficerów landwery między bataliony i eskadry, rozstrzygało ich miejsce pobytu. Po dłuższej debacie nad tą poprawką, odrzucono ją, i przyjęto przedłożenie rządowe, wykreśliwszy poprzednio pierwszy ustęp tego paragrafu.

§. 18. przyjęto zgodnie z przedłożeniem rządowem, jak i §. 19., do którego wnosił Schindler poprawkę, ażeby zamiast wyrazu „*Leibfahnen*“ przyjęto „białe chorągwie“ a Wężyk stawiał poprawkę, ażeby trzy pierwsze wiersze pierwszego ustępu wykreślić, wyraziwszy natomiast w drugim ustępie: „Kolor i forma ubrania, jak i język komendy zależą od postanowienia ministerstwa przyjętego przez cesarza.“ Obie te poprawki jednak upadły.

Do §. 20. stawia Lohninger poprawkę, ażeby pierwszy ustęp brzmiał: „Oficerowie i żołnierze landwery mogą mieć tylko w czasie służby pretensję żołdu.“ Rechbauer określa tę poprawkę następnie: Żołd podczas perjodycznych ćwiczeń wojskowych i kształcenia rekrutów ustanowi się osobną ustawą.“

Poprawkę tę przyjęto.

§. 21. przyjęto według przedłożenia rządowego, po odrzuceniu poprawki Schindlera, żądającej przypuszczenia wdów i sierot po landwerzystach uległych wypadkom nieszczęsnym w czasie służby w pokoju do dobrodziejstw, z których korzystają wdowy i sieroty po poległych w boju.

§§. 22., 23. i 24. przyjęto według przedłożenia rządowego z drobnemi zmianami Lohningera i Rechbauera.

§. 35 przyjęto według następującego określenia ministra Taafego: „Oficerowie i żołnierze landwery, którzy nie stawią się na wezwanie do ćwiczeń wojskowych lub służby, jeśli nie usprawiedliwią swego ociągania się, ulegną karze aresztu jednego tygodnia do trzech miesięcy, a w razie trzeciego powtórzenia się tego ociągania lub już po pierwszem w czasie wojny, oddani zostaną pod sąd wojenny. Szarża stanowi w takim razie okoliczność obciążającą.“

§. 26. przyjęto zgodnie z brzmieniem przedłożenia rządowego — poczem posiedzenie zamknięto.

Wydział ekonomiczny obradował na swojem ostatniem posiedzeniu nad ustawą, dotyczącą przedsiębrania obliczeń ludności.

Steffens złożył sprawozdanie i wniósł, ażeby Wydział przyjął przedłożenie rządowe. Przy rozprawie szczegółowej przyjęto bez żadnej zmiany projekt ustawy, składający się z pięciu artykułów, ustanawiający dla obliczeń ludności okres dziesięcioletni, w których pierwszy przedsięwzięty ma być w roku 1870 według faktycznego stanu z dnia 31. grudnia 1869, w który wchodzić ma także wpis ważniejszych zwierząt domowych. Do ustawy tej dołączony jest przepis, w jaki sposób przeprowadzić należy te obliczenia, a określenie w nim obliczeń osób wojskowych wywołało dłuższą debatę, w której brali udział dr. Klun, dr. Gross i dr. Klier Przy głosowaniu został ten przepis dla obliczeń ludności przejęty zgodnie z przedłożeniem rządowem.

Na posiedzeniu klubu lewicy z dnia 14. b. m. ustanowiono i przyjęto regulamin tego klubu, w którym uwagi godnym jest punkt, że tylko te uchwały mogą być kwestjami klubu, za któremi oświadczyła się większość wszystkich członków klubu. Potem nastąpiło ukonstytuowanie się klubu. — Przewodniczącym obrany został br. Pratobevera, jego zastępcą dr. Gross, a sekretarzami Kardasch i Bibus.

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. *Presse* pisze: Wydział wojskowy, który po dłuższej pauzie odbył znów posiedzenie w sobotę, powziął postanowienie zasadniczej doniosłości. Mianowicie wsunięto między §§. 7 a 8 statutu o obronie krajowej nowy paragraf, orzekający o zupełnej niezawisłości landwery od linii. Stanowczego tego orzeczenia brakło w pierwotnym projekcie, a zażądane i przeprowadzone zostało ono przez posłów Rechbanera i Figulyego ze względu na to, że i węgierski statut o obronie krajowej normuje niezawisłość landwery.

Według *Karlsruher Ztg.* miał pruski poseł w Wiedniu poleconem, podziękować hr. Beustowi za uwiadomienie, dotyczące zamierzonego zamachu na hr. Bismarka, z tem oświadczeniem, że takiego kroku spodziewać się można było po lojalności rządu austrjackiego. Równocześnie otrzymał on polecenie wykazać, że zupełne przywrócenie dawnych poufałych stosunków mogłoby być ułatwione i poparte istotnie, gdyby Prusy raz na zawsze przestały szukać źródeł agitacyj, wymierzonych przeciw ich państwowej całości, w bezpośredniem pobliżu siedziby cesarskiego rządu, i do pewnego stopnia pod ochroną austrjackiej gościnności.

Wiedeńska *Börsen Ztg.* dowiaduje się, że sankcja cesarska dla wprowadzenia sądów przysięgłych w sprawach prasowych ma nastąpić już wkrótce. Nie wierzy ona jednak temu bezwarunkowo. Według ustawy wyjątkowej nie może rząd zawieszać sądów przysięgłych, musiałyby one więc być zaprowadzone także w Pradze. Istniejący tam jednak stan wyjątkowy, skierowany głównie przeciw prasie, w żaden sposób nie może ostać się obok sądów przysięgłych, a rząd albo się nie bardzo pospieszy z sankcją, albo będzie musiał pomyśleć o zniesieniu w Czechach stanu wyjątkowego, i tak zupełnie bezpotrzebnego.

Presse pisze: „Do przybycia tutaj byłego namiestnika Galicji przywiązywały niektóre tutejsze dzienniki pewne kombinacje, mianowicie, że hrabia Gołuchowski przybył do Wiednia w sprawach politycznych. Zaręczają nam tedy ze strony polskiej, że hr. Gołuchowski przybył do Wiednia tylko w celu wzięcia udziału w posiedzeniach Izby panów, i osobistego pokierowania swojemi stosunkami finansowemi.“

Francja. Powstanie w Algerjii należy uważać za skończone. Wojsko francuzkie, które dotychczas nie bardzo dowierzało szaspotom, przekonało się w walce z Arabami, że broń ta dokazuje w rzeczy samej prawdziwych cudów. Jestto może jedyna korzyść, jaką rząd napoleoński odniósł w czasie teraźniejszego powstania, choć z drugiej strony mógł się był znów przekonać, że nawet tym Arabom nie można dowierzać, których obsypywała nieraz wielkiemi dobrodziejstwami.

Mówią coraz głośniej, że między cesarzem a Rouherem objawia się pewne zobojętnienie, mogące łatwo doprowadzić do stanowczego zerwania. Głównym powodem ma być coraz większa wziętość ministra, której Napoleon znieść nie może. Przebąkują już o p. Olivier, lecz pominąwszy, że większość Ciała prawodawczego nie lubi tej osobistości, wypada także nadmienić, że Olivier miał i ma ciągle wielkie wymagania, którym cesarz mógłby uczynić zadość tylko w ostatecznej konieczności.

Już podwakroć doniosły paryzkie telegramy, że francuzkie dzienniki polemizują w sposób dość gwałtowny z rządem belgijskim. Powód

---

właścicielowi *Gazety Narodowej*, że w 1848 roku wzywał pisemnie pomsty Bożej na hr. Gołuchowskiego za wydawanie młodzieży polskiej Moskalom, a w roku 1866 przez ręce tegoż hr. Gołuchowskiego pobierał subwencję rządową, to niewinny ten żart nie może na żaden sposób skrzywdzić właściciela *Gazety Narodowej*. „Toć“ każdy powie sobie, że w r. 1848 (tj. w czasie kiedy p. Tadeusz Romanowicz mało jeszcze brał udziału w życiu politycznem, z powodu iż właśnie odłączano go od mamki) hr. Gołuchowski nie mógł ściągnąć na siebie pisemnej klątwy ze strony właściciela *Gazety Nar.*, za wydawanie emigrantów, bo wydawać poczęto dopiero po nastaniu stanu oblężenia, kiedy już właściciel *Gaz. Nar.* wzięty w rekruty i zamknięty w jednej celi fortecznej, nie mógł pisywać do żadnego dziennika i kiedy nie było już wolności druku. Dalej, co się tyczy pobierania subwencji od rządu w r. 1866—1868 — „toć“ jak na dłoni leży wniosek, iż dzisiejszy p. statthaltereileiter, jako według samegoż p. Romanowicza niemający powodu do szczególnej serdeczności ku *Gazecie* i jej właścicielowi, nie skąpiłby tej ciekawej tajemnicy czytelnikom dzienników, w których od czasu do czasu raczy polemizować z *Gazetą Narodową*.

Gdyby *Gazeta Narodowa* pobierała kiedykolwiek subwencję od rządu, czy od hr. Gołuchowskiego, toby nie mogła występywać przeciw rządowi i za rządów hr. Gołuchowskiego, nie mogłaby była tak gorliwie i energicznie paraliżować usiłowań hr. Gołuchowskiego, aby rezolucje galicyjskie nie przyszły do skutku według jego pomysłu, lecz aby sejm je uchwalił wbrew projektom hr. Gołuchowskiego podług wniosków komisji. Ktoby raz umaczał ręce w subwencji rządowej, jużby stracił swobodę na zawsze, i nie mógłby już pisać przeciw rządowi i to w najważniejszych sprawach, inaczejby go rządowi skompromitowali najfatalniej wyjawieniem subwencyjnej tajemnicy! Z tego wszystkiego wynika, że zarzuty, używane przez p. Romanowicza, są niewinną i dziecinną zabawką, bo przy bliższem rozpatrzeniu się znikają same z siebie, podczas gdy niegodziwości, jakich ja niniejszem już się dopuściłem (*mea culpa*, ale dalipan nie mogę się odzwyczaić!) przechodzą wszelką miarę. Pozwoliłem sobie np. niektórych przypuszczeń co do myśli p. Romanowicza, i bodaj czy szanowna publiczność nie wierzy, że przypuszczenia te są bardzo prawdopodobne. Powtarzam, że poczuwam się do winy, ale ponieważ fejleton niniejszy ma służyć jako materjał dla przyszłego zjazdu dziennikarskiego, więc w interesie prawdy musiałem wskazać i złe przykłady, chociażby na sobie samym.

Oto jeszcze jeden taki przykład: Gdybym ja n. p. chciał twierdzić, że p. *Statthaltereileiter* obiecał p. Tadeuszowi Romanowiczowi posadę konceptspraktykanta przy c. k. namiestnictwie. i że tenże p. Tadeusz Romanowicz, party szlachetnem uczuciem wdzięczności, kruszy teraz kopje pod sztandarem pana *Statthaltereileitera* — to według wyłuszczonej powyższej teorji, dopuściłbym się wielkiej niegodziwości — bo zarzut ten mogłby przylepnąć do p. Tadeusza Romanowicza. Publiczność potrzebowałaby tylko rozumować w sposób następujący: P. *Statthaltereileiter*, jakkolwiek mąż ze wszech miar zacny i szanowny, reprezentuje niestety na dzisiejszej posadzie swojej ową — legalną bez wątpienia i konstytucyjną, ale nam niemiłą represję, którą ministerstwo odpowiedziało na uchwały sejmowe z września r. z. P. *Statthaltereileiter* tedy — (nie Wny Possinger-Choborski) nie jest osobistością, którąby dziennik niezawisły mógł wskazywać jako rękojmię uwzględnienia życzeń kraju ze strony rządu. Zważywszy zaś, że *Dziennik Lwowski* z dnia 17. lutego 1869 r. przedstawia nastanie rządów p. *Statthaltereileitera* jako erę zwycięstwa demokratycznych i liberalnych wyobrażeń nad arystokracją hr. Gołuchowskiego, zważywszy, że to nieprawda, zważywszy, że do napisania nieprawdy potrzeba mieć jakiś powód, prawdopodobnem by było, iż p. *Statthaltereileiter* obiecał p. Tadeuszowi Romanowiczowi, i że go zrobi konceptspraktykantem. *Quod erat demonstrandum.*

Przyszłemu zjazdowi dziennikarskiemu przedkładam tedy jako wynik powyższych rozpamiętywań to prawidło; według teorji i postępowania p. Romanowicza godziwem w polemice jest to, co jest widocznie zmyślonem, bo to nikomu nie szkodzi, a jedynie niegodziwą jest prawda i to wszystko, co do niej podobne.

jest następujący: „Belgijska Izba deputowanych zatwierdziła ustawę kolejową, zabraniającą sprzedawać belgijskie koleje bez zezwolenia rządu. Rząd usprawiedliwia swe postępowanie twierdzeniem, iż w razie gwałtownej potrzeby, musi być pewnym, że koleje będą przewoziły jego wojsko we wszystkich kierunkach. Dzienniki francuzkie zarzucają Belgii trwożliwość dodając, ze swej strony, że podobne postępowanie bynajmniej się nie przyczyni do polepszenia międzynarodowych stosunków.

Luidory, jako zbyt przypominające przeszłość niemiłą napoleonidom, mają być zastąpione 25. frankówkami, na których będzie umieszczony napis: Cesarz II. Tak więc drugie cesarstwo chce po sobie zostawić niezatarte ślady.

Minister spraw zagranicznych, Lavalette, oświadczył redaktorom półurzędowych organów, aby polemikę z rządem pruskim, toczyły w przyzwoitych granicach. Rady te skutkowały, bo *la France* i *Constitutionnel* piszą już bardzo względnie o polityce hr. Bismarka, natomiast niezawisły *Siècle* wystąpił z piorunującym artykułem przeciw Prusom, którego treść rozniósł telegraf po całym świecie.

Wschód. Z Bukaresztu piszą pod dniem 7. lutego do *Pester Lloyda*: „Bratiano jest dziś bardzo czynnym. Broń zakupiona za składkowe pieniądze, dostaje się w ręce jego tylko zwolennikom. On sam wydał hasło, aby wszystko gotowało się do boju. Stosunki Bratiana do Moskwy i Prus polepszyły się znacznie w ostatnich czasach. Wiadomo mi z niewątpliwych źródeł, że Bratiano uważa się już za pierwszego ministra. Wczoraj zebrał on u siebie najgorliwszych swych stronników, którym rzekł między innymi: „Moi panowie! Losy wnet się spełnią. Zróbcie naród skłonnym do ofiar, gdyż bardzo wielkie ofiary będziemy musieli ponieść, — lecz za to zbudujemy taką Rumunię, o jakiej zaledwie mogli marzyć najwięksi patrjoci.“ Bratiano podburzył z Rumunii całą Bółgarję. Wiedzą tu w dobrze informowanych kołach, że nadszedł rozkaz agitować jak najgorliwiej przeciw austrjacko-węgierskiej monarchii. Między innemi rozpuszczają w Bukareszcie wieść, że Francja opuściła całkiem Rumunię, i że zawarła z Austrją ścisłe przymierze, na mocy którego to drugie państwo zabierze Rumunię, Serbię i Bośnię. Dzienniki Bratiana użyją tego dobrego materjału, aby narodowy fanatyzm obudzić szczególnie przeciw Węgrom.“

Journal officiel pisze: „Dzienniki mówią, że rząd moskiewski wydał okólnik, dotyczący greckich stosunków. Przedstawiciele Moskwy za granicą nie wiedzą nic o podobnym dokumencie.“

Książę Czarnogóry ma wrócić do swej stolicy dnia 20. lutego, w towarzystwie jakiegoś moskiewskiego oficera, który prawdopodobnie obejmie dowództwo nad armią czarnogórską.

Szach perski grozi ciągle, że wpadnie na tureckie terytorjum. Wysoka Porta wysyła wojska ku perskiej granicy.

Ziemie polskie. Czytamy w *Ostsee-Zeitung*: „Moskiewskie tłumaczenie książki do modlenia dla gmin litewskich, wyszło już z druku, zaopatrzone potwierdzeniem jeneralnego superintendenta Lipińskiego, i już zaczęto ją zaprowadzać w szkołach i kościołach.

„Skarbiec klasztoru w Częstochowie, zbierany przez tyle wieków, którego wartość oceniono na 200.000 rubli srebrnych, został od niejakiego czasu zabrany przez rząd moskiewski, a roczne dochody klasztoru zostały powierzone państwowej administracji. Licznym mnichom tegoż klasztoru dają teraz bardzo szczupłą pensję. Rząd skonfiskował także drukarnię, należącą do klasztoru i przeniósł ją do Warszawy. Rząd usprawiedliwia swe postępowanie tem, że w czasie ostatniego polskiego powstania drukarnia ta oddawała usługi Rządowi narodowemu.“

Kronika.

— **Mianowanie.** Na przedstawienie komitetu szkolnego w Sokołowie nadała Rada szkolna krajowa posadę rzeczywistego nauczyciela przy szkole trywialnej w Sokołowie zastępcy tej posady, p. Piotrowi Berezie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś dnia 18. lutego b. r. o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Prośba przedsiębiorcy czyszczenia kanałów o podwyższenie wynagrodzenia kontraktowego; 2) Wnioski sekcji III. względem postawienia rezerwoaru murowanego na placu Franciszkańskim; sprawozd. radny p. August Schumann. 3) Wnioski sekcji III. względem dozwolenia użytku z wodociągów miejskich na rzecz realności pod nr. 214, 695⅓ i 591⅓; sprawozd. radni pp. Śląski i Schumann August. 4) Wnioski sekcji III. z powodu dokonanej budowy stajni przy koszarach miejsk. pod nr. 404[405⅓; sprawozd. radny p. Żak. 5) Wnioski względem zaprowadzenia oświetlenia w nowoutworzonych ulicach na przedmieściu Żółkiewskiem; sprawozd. radny p. dr. Hönigmann. 6) Projekt ustawienia lwa ratuszowego; 7) Prośba ucznia malarstwa p. Zygmunta Sidorowicza, o pozostawienie na jeden rok stypendjum m.; sprawozd. radny p. Komora.

— **Oświadczenie.** P. W. Smochowski, emerytowany dyrektor teatru polskiego we Lwowie, prosił nas, byśmy w jego imieniu zaprzeczyli wiadomości podanej przez dzienniki niemieckie a powtórzonej w *Czasie* jakoby p. W. Smochowski należał do jakiegoś tu we Lwowie istniejącego komitetu, zajmującego się zbieraniem składek na pomnik dla Szylera.

— **Posiedzenia Rady nadzorczej Stowarzyszenia wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych.** Na przedwczorajszem wieczornem posiedzeniu dyskutowano najpierw nad wnioskiem p. Dobrzańskiego, aby Rada uznała fundację stypendjów z funduszu pomocy dla oficjalistów prywatnych byłego obwodu tarnopolskiego za nielegalną. W imieniu Wydziału centralnego przedstawił w obszernym wywodzie cały przebieg tej sprawy dr. Gębarzewski, poczem wnioskodawca przedstawił nielegalność w stanowieniu tej fundacji i niestosowność jej. Pan Żurowski w sposób uczuciowy bronił jej, co tak zmiękczyło dr. Białoskórskiego, że poparł p. Żurowskiego, chociaż jako członek Wydziału inaczej na tę rzecz dawniej zapatrywał się. Wszyscy niemal mowcy, tak ci, co byli za utrzymaniem fundacji jak i jej przeciwnicy, jednozgodnie przyznali, że fundacja została nielegalnie uchwaloną i że funduszów złożonych przez dawców na rzecz wsparcia dla oficjalistów, nikt nie miał prawa przeznaczać na jakikolwiek inny cel, chociażby i najszlachetniejszy. Niechcąc jednak rezbudzać kwasów i rozdrażnienia między oficjalistami tarnopolskimi, przychylono się dla miłej zgody do uchwały ich, wyznaczenia kapitału 5000 złr. na fundusz stypendyjny dla synów oficjalistów prywatnych, z tem jednak zastrzeżeniem, że korzystać mają z tej fundacji nietylko synowie oficjalistów z obwodu tarnopolskiego, ale i członków Towarzystwa z całego kraju w ogóle, a to tembardziej, że pierwotnie, w nadziei zaprowadzenia krajowe Towarzystwa, składano się na ten fundusz w całym krajn. Sam pan Żurowski wyraził się o tem dosłownie tak: „Chociaż to był mój wniosek, gdyż ja go postawiłem w Radzie nadzorczej tarnopolskiej, ale teraz sam widzę, że to była niedorzeczność. Dlatego starać się będę, aby fundację rozciągnięto na dzieci oficjalistów w całym kraju.“ Ten pośredniczący wniosek postawił pan Jan Sołowij. Nowoobrany Wydział centralny ma przeprowadzić odpowiednie rokowania.

Następnie wzięto pod obrady wniosek komisji finansowej, który na rannem posiedzeniu odesłano do rozbioru do komisji statutowej, aby 10% z funduszu doraźnej zapomogi wyznaczyć na pokrycie kosztów administracji. Rozbiór tej propozycji dał powód komisji statutowej do wniesienia zasadniczej zmiany w dotychczasowej klasyfikacji funduszów Towarzystwa. W imieniu komisji statutowej zdawał o tem sprawę p. Dobrzański Jan. Wyłuszczył on mianowicie, jak to niestosowną jest rzeczą, że wedle dotychczasowych norm połowa wkładek miała iść na doraźne zapomogi, tj. wkładający tracił połowę z tych pieniędzy, które włożył, i tylko druga połowa szła mu na pożytek osobisty. Tym sposobem działoby się, że bogatsi oficjaliści, którzy tylko dla formy przystąpili do Towarzystwa z jednym udziałem, dają na fundusz zapomogi doraźnej 2 złr., gdy biedniejsi, którzy na prawdę liczą na pomoc z wniesionego do Towarzystwa funduszu, i dlatego wedle możności jak najwięcej biorą udziałów, muszą połowę z tych wszystkich pieniędzy tracić.

Komisja budżetowa wnosi więc, aby udziały członków całkowice szły na ich własny rachunek, a na fundusz doraźnej zapomogi, koszta administracji i t. d. aby każdy członek bez różnicy obowiązany był składać bez względu na to, ile udziałów weźmie, przynajmniej 1 złr. rocznie. Słuszny i naturalny ten wniosek, zgromadzenie przyjmuje niemal jednogłośnie. (D. n.)

(*J. C.*) **Jarosław** d. 15. lutego. Rabunki i złodziejstwa są u nas na początku dziennym. I tak niedawno okradziono w Jarosławiu cerkiew, z której pozabierano różne rzeczy wartościowe. Lecz gorsze złodziejstwo popełniono w miasteczku Sieniawie. Jak wiadomo, należy Sieniawa do książąt Czartoryskich, gdzie też w kościele farnym mają groby familijne, w których popioły rodziny książąt spoczywają. Otóż wyuzdana bezczelność złodziei doszła do tego stopnia, że w nocy z dnia 12. na 13. t. m. spuścili się do grobów pod kościołem, spodziewając się obłowić kosztownościami, przy zmarłych się znajdującemi. Zwłoki spoczywają w dwu na kłódkę zamkniętych trumnach metalowych. Lecz złodzieje nie trudzili się, by kłódkę rozbić, lecz tępem narzędziem wyważyli całe wieko z zawiasów. Oczekiwania złodziei zawiodły jednak, gdyż na rękach zmarłych nie było żadnych kosztowności. Pomimo to rozbili jeszcze kilka innych trumien, lecz także nadaremnie. Dotychczas złoczyńców nie wyśledzono. I w Jarosławskiej okolicy mnożą się złodziejstwa, ale żandarmi jeszcze na to uwagi zwracać nie raczą.

— **Jarosław** dnia 16. lutego. Z dniem 1. lipca 1868 weszło w mieście Jarosławiu Stowarzyszenie rękodzielnicze w życie.

Przy tak mocno podupadłym i upośledzonym stanie rzemieślników jak w Jarosławiu, którzy o uporządkowaniu i podniesieniu bytu swego (z wyjątkiem kilku tylko rzemieślników) ani słyszeć nie chcą, należy istnienie tegoż tylko nadzwyczajnej wytrwałości tych kilku rzemieślników, a nadewszystko silnemu poparciu tutejszych urzędów, mianowicie zaś tutejszemu c. k. starostwu powiatowemu i urzędowi gminnemu zawdzięczyć. Z tych więc powodów czuję się obowiązanym w imieniu Stowarzyszenia publiczne podziękowanie pomienionym urzędom wynurzyć, w silnem przekonaniu, że przy dalszem poparciu kiedyś i wszyscy członkowie tegoż Stowarzyszenia do wdzięczności poczuwać się będą.

— **Dziennika Literackiego** nr. 7 zawiera: „Chmielnicki zbiegiem na Niż“ przez Karola Szajnochę, „Rodzina konfederatów“ obrazek historyczny K. S. Bodzantowicza, Souet El....y. „Pamiętaj o mnie“ (z Alfreda de Musset) przez Jadwigę S., „Czarne godziny“ powieść współczesna Wł. Łozińskiego, „Stanisława Żółkiewskiego klęska i zgon na polach cecorskich“ przez dr. Ksawerego Liskego, Recenzje, Przewodnik i Kronikę bibliograficzną Karola Wilda.

— **Kalina** zawiera w 4tym numerze co następuje: „Historja sztuki dramatycznej“, studjum F. H., „Do młodej dziewczyny“, wiersz Wł. Bełzy, „Złote kajdany“, ze starych pamiętników przepisał Tadeusz Sławiński, „Jaskółce“ (młodej poetce) wiersz Wł. Bełzy, „W jesieni“ wiersz, „Nie jesteśmy sobie nic winni“, komedja Ad. Bełcikowskiego, (dokończenie), „Tomasz Zan“ streszczenie prelekcji W. Pola, Teatr, Kronika, Rozmaitości, Korespondencja *Kaliny*.

— **Sprostowanie.** Mylnie napisał wczoraj sprawozdawca z posiedzeń Tow. gospodarczego, że przemawiający tam p. Pietrzycki, jest wicebuchhalterem miejskim. Są to osobistości rozmaite, chociaż jednego nazwiska.

W kronice wczorajszej mylnie wydrukowano nazwisko dawcy książek. Jest nim nie p. Cichowski, ale Cichocki, obywatel z Piwody.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów d. 16. lutego. (*Ze sprawozdania Gaz. Lw.*) Handel naftą znowu był mocno ożywiony, i wywieziono 3.000 cetn. tego artykułu do Morawy i Austrji. Ceny nie zmieniły się. Nowo założona rafinerja wysyła naftę aż do Bukowiny i księztw Naddunajskich. Do fabryki świec parafinowych i rafinerji nafty w Peszcie sprzedano 1.000 cetn. nafty, i transport ten zabiorą z Drohobycza woźnice węgierscy za opłatą 2 złr. 65 c. od cetnara. Zaprowadzony dawniej związkowy obrót towarów między Galicją a Północnemi Niemcami rozszerzony został z dniem 1. bm. na stacje Berlin, Hamburg, Magdeburg, Drezno i Lipsk, dla przesyłek pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurudzy, orkiszu, prosa, hreczki, linczy, bobu, grochu, wyki, nasion olejnych (rzepaku, siemienia lnianego i konopnego), nasienia gorczycy, bawełny, ciemierzycznika, słoneczuika, kanaru, maku i szparagów w ilości najmniej 100 cetnarów cłowych za jednym listem frachtowym. Ceny frachtu wynoszą ze Lwowa do Berlina 32.6 sr. gr., ze Lwowa do Hamburga 40.1 sr. gr., ze Lwowa do Magdeburga na Berlin i na Görlitz 36.1 sgr., ze Lwowa do Drezna 32.5 sgr., ze Lwowa do Lipska 35.9 sgr. Kos, po większej części styryjskich, przeznaczonych do Moskwy, dowieziono w tygodniu ubiegłym do Brodów 1.200 cetn. Wywóz spirytusu dość jest ożywiony, i ztąd wywieziono 1.300 cetnarów do Bielska, Wiednia i Czech. Znaczniejszą także ilość oddano na kolej w Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie.

W handlu zbożowym panowała zupełna stagnacja w powiatach wschodnich i odbyt był tylko na konsumcję. Dla braku odbytu ceny spadają. W zachodnich powiatach, zwłaszcza w krakowskim, bocheńskim i tarnowskim było znaczne ożywienie i odbyt na owies i jęczmień do Prus. Skutkiem ożywionego popytu ceny obu tych artykułów ustalają się. Także w powiatach rzeszowskim i jarosławskim był ożywiony popyt na owies, a z Jarosławia wywieziono nawet znaczniejszą ilość żyta, pszenicy i jęczmienia. Loco Lwów płacono pszenicę 170 fnt. 7.80, żyto 160 fnt. 5.85, jęczmień 140 fnt. 4.60, owies 100 fnt. 2.80.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 fnt. 7.60 do 8 złr., żyto 160 fnt. 5.60 do 6 złr., jęczmień 140 fnt. 5 złr. do 5.40, owies 100 fnt. 3 złr. 40 do 80 c. Odbyt na owies i jęczmień do wywozu bardzo ożywiony; wywóz pszenicy i żyta mniejszy. Tarnów: pszenica 170 fnt. 8 zł. do 8.25, żyto 160 fnt. 6 złr. do 6.30, jęczmień 142 fnt. 5.25 do 5.75, owies 100 fnt. 3 złr. 60 do 80 c. Popyt na owies znaczny. Podnoszenie się azja zapowiada, że wywóz utrzyma się przez czas dłuższy. Dębica: pszenica 170 fnt. 8 złr., żyto 160 fnt. 6 złr., jęczmień 138 fnt. 4.20, owies 100 fnt. 3.25. Na jęczmień był znaczny popyt i zakupiono do Prus 600 cetnarów tego artykułu. Rzeszów: groch 240 fnt. 6 złr. bez popytu, wyka 204 fnt. 5.50, konicz 204 fnt. 45 złr., rzepak 170 fnt. 10 złr., wszystkie te trzy artykuły zakupywano do Prus; pszenica 170 fnt. 8.30, żyto 160 fnt. 6 złr. jęczmień 142 fnt. 5 złr., owies 100 fnt. 3.50, Na pszenicę, żyto i jęczmień niema popytu, natomiast owies zakupują do Prus w znacznej ilości po cenie notowanej. Jarosław: pszenica 170 fnt. 8 złr., jęczmień 140 fnt. 4.60, żyto 160 fnt. 6 złr., owies 100 fnt. 3 złr. Odbyt na wszystkie gatunki zboża ożywiony. Przemyśl: pszenica 170 fnt. 8.20, jęczmień 140 fnt. 5 złr., żyto 170 fnt. 6 złr., owies 100 fnt. 3 złr. Szczególniej jest godnem uwagi, że w całej Galicji z wyjątkiem wschodnich powiatów ceny głównych gatunków zboża były prawie równe.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją lwowsko-czerniowiecką 740 sztuk i zostały posłane do Oświęcima. Z tutejszej targowicy posłano także do Oświęcima 230 wołów.

Dyrekcja galic. Towarzystwa kredytowego podaje następujące ogłoszenie:

W skutek zaprowadzenia nowej waluty w państwie austrjackiem najwyższym patentem z dnia 27. kwietnia 1858, rozpoczęła dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego od 1. stycznia 1861 zamiast listów zastawnych na mon. konw. opiewających, wydawać listy zastawne na walutę austrjacką opiewające, ogłaszając przez pisma publiczne, iż dla ściągnięcia z obiegu listów dawnych, mieniać będzie kasa Towarzystwa kredytowego stronom zgłaszającym się bezpłatnie dawne listy zastawne na nowe, a to większe kwoty w stosunku jak 2000 złr. m. k. do 2100 złr. w. a., mniejsze zaś przez wyrównanie wewnętrznej wartości jednych i drugich stosownie do każdoczesnego kursu.

Pomimo wielokrotnych przypomnień przez pisma publiczne rzeczonego ogłoszenia, pozostaje jeszcze znaczna ilość listów zastawnych na mon. konw. opiewających w obiegu; byłoby zaś bardzo pożądanem ze względu, że to manipulację dyrekcji Towarzystwa kredytowego tak wewnętrzną jak zewnętrzną utrudnia, tudzież niepotrzebne koszta przy trzeciem wydaniu kuponów za sobą pociąga, ażeby te dawne listy zastawne ostatecznie z obiegu ściągnięte zostały — wzywa przeto dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego niniejszem wszystkich posiadaczy listów zastawnych na mon. konw. opiewających, aby takowe w jak najkrótszym czasie na listy zastawne na wal. austr. opiewające mieniać raczyli, a to w kasie Towarzystwa kredytowego, lub w domach handlowych p. Kirchmajera w Krajowie, p. Kendlera w Wiedniu, p. G. Mamrotha w Poznaniu, lub p. Kronenbergera w Warszawie, które tę wymianę jak dotąd bezpłatnie uskuteczniać będą.

Dla następujących listów zastawnych przypada teraz trzecie wydanie kuponów: Listy zastawne z datą d. 1. stycznia 1849:

Ser. I. od 170 do 172 włącznie, — Serja III. 6283 do 6519 włącznie; — Serja IV. od 2004 do 2327 włącznie; — Serja V. od 4659 do 5321 włącznie.

Z datą d. 1. lipca 1849: Ser. III. od 6546 do 7061 włącznie; — Serja IV. od 2333 do 2599 włącznie; — Serja V. od 5322 do 6308 włącznie.

Ostatnie wiadomości.

Z Rzymu piszą do *Czasu*: „Jak się dowiaduję z urzędowych źródeł, zasady układów przyjęte przez kardynała Antonellego i przez p. Walujewa, a potwierdzające wszystko to, co wam dotychczas o nich pisałem, są następujące:

1) Ustępstwa dla katolickiego kościoła ze strony Moskwy.

2) Ustanowienie nuncjatury apostolskiej w Petersburgu. Stolica święta kładzie za warunek, aby nuncjusz przy dworze moskiewskim to samo stanowisko zajmował, co w katolickich krajach, i mógł się swobodnie i bezpośrednio znosić z biskupami i duchowieństwem.

3) Przywrócenie poselstwa moskiewskiego przy Stolicy świętej.

4) Akt urzędowy stolicy świętej, potępiający wyraźnie i stanowczo stanowisko zajęte przez duchowieństwo polskie w ostatnich wypadkach, tudzież instrukcję do biskupów i księży polskich pod rządem moskiewskim, upominające ich do uległości rządowi i do stronienia od wszelkich działań politycznych.

P. Walujew otrzymał nadto od rządu moskiewskiego polecenie przeszkadzania usilnie zgodzie między dworem rzymskim a gabinetem wiedeńskim.

Układy postępowały dotąd nader pomyślnie, gdyż p. Walujew na wszystko przystawał i wszystko obiecywał. Kardynał Antonelli roztrząsał już z p. Walujewem treść i doniosłość przestrogi przeznaczonej dla duchowieństwa, gdy w upłynionym tygodniu Ojciec św. otrzymał nowe i obszerne z Polski relacje o ucisku kościoła i gwałtach moskiewskich. Fakta te, poparte niezbitemi dowodami, jasno okazywały, że postępowanie rządu moskiewskiego wręcz się sprzeciwiało mowie jego posłannika, i że między rzeczywistością a kłamliwemi obietnicami, mającemi jedynie na celu wyłudzenie aktu Stolicy św., zachodziła ogromna różnica. Mówią, że po otrzymaniu wspomnionych relacyj, papież stał się niedowierzającym, i że kardynał Antonelli obawia się, aby układy całkiem się nie rozchwiały. Nie wiem tedy, czy sekretarzowi stanu uda się ocalić i do pożądanego doprowadzić celu żądanie carskiego ministra.“

Morgenpost zamieszcza dodatkową wiadomość, że dnia 16. b. m. odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem cesarza. Ustanowiono cyfrę posłów Rady państwa na 350. Cyfra ta jest kombinacją dotychczasowej różnicy cyfr, proponowanych przez ministrów.

Le Public, *La France*, *La Liberté* i *Constitutionnel* postępują ponownie w sposób bardzo natarczywy zachowanie się ministerstwa belgijskiego w sprawie kolei żelaznych i poczytują za przyczynę tego wpływ pruski.

W sferach parlamentarnych hiszpańskich okazuje się chęć powierzenia Serranowi, Primowi i Topetemu utworzenia nowego gabinetu. Prawdopodobnymi ministrami będą: Rivero, Ulloa, Cantero, Sivela, Martos.

Z Petersburga telegrafują, że sześć batalionów tureckich z baterją dział odeszło nad perską granicę.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Paryż dnia 18. lutego. Walewski wczoraj przybył tutaj. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie konferencji. *Public* donosi, że gabinet belgijski zamierza przesłać depeszę, wyjaśniającą sprawę kolei żelaznych i łagodzącą drażliwość francuzką. Belgijskie rządowe dzienniki spodziewają się, że senat belgijski unieważni uchwałę Izby deputowanych w sprawie kolei żelaznych.

Madryt dnia 18. lutego. Dzisiaj odbędzie się zgromadzenie członków większości kortezów. Naradzać się będą nad wnioskiem, aby kortezy obwołały króla a potem zarządzono powszechne głosowanie ludowe.

Monachium d. 18. lutego. Minister wojny zażądał od Izby kredytu na broń odtylcową, kładąc nacisk na pilną potrzebę.

Kursa z dnia 17. lutego 1869, godzina 2. min. —. popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe węg. 107.50. Akcje banku anglo-austrjackiego 280.—. Akcje banku anglo-hungarian 122.50. Akcje kolei Karola Ludwika 218.—. Kolej siedmiogrodzka 157.50. Kolej południowa 230.70. Kolej alföldzka 159.—. Kolej państwowa 320.80. Kolej lwowsko-czerniowiecka 180.26. Kolej węg. północno-wschodnia 147.50. Kolej północna 234.—. Kolej Rudolfa 158.25. Kolej Franciszka Józefa 169.—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 70⅛. Losy 1864 r. 125.70. Napoleondor 9.81½. Pruski kurant —. Usposobienie stałe.

Kursa z dnia 17. lutego 1869, godzina 6. min. —. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 68.70. Akcje kredytowe 288.—. Akcje banku anglo-austr. 277.50. Akcje zakładu pożyczkowego 145.75. Akcje kolei Karola Ludwika 217.—. Kolej południowa 228.60. Kolej frankfurcka 184.25. Kolej państwowa —.—. Kolej Rudolfa —.—. Losy z 1860 r. 96.80. Napoleondor 9.87. Kolej Elżbiety 181.25. Usposobienie mdłe.

Paryż. Renta 71.27.

Wrocław. Pszenica 82. Żyto 63. Owies 39. Rzepak zimowy 198. Koniczyna czerwona —.

Berlin. Moskiewskie banknoty 83½. Akcje kredytowe 120⅜. Lombardy 127⅞. Galicyjska kolej 90½. Kolej państwowa 177⅜. Wiedeń —. Usposobienie stałe. Żyto 52. Owies 32.

Szczecin. Pszenica —.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 17. lutego	A. zł.	W. c.
Renta w papierze	62	40
Renta w srebrze	68	50
Losy z roku 1860	97	50
Akcje banku nar.	723	00
„ Towarzyst. kred. na 200 zł.	290	60
Londyn 10 fnt., sterlingów	122	80
Dukaty cesarskie sztuka	5	78
Srebro za 100 zł. w. a.	120	50

CENNIK GIEŁDY. we Lwowie dnia 17. lutego.	Płacą w. a. zł.	Płacą w. a. ct.	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw.	217	00	218	00
Kolei Lwow. Czern.-Jassy	180	25	181	25
Banku hyp. galic. z wpłatą 40%	85	00	85	75
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. m. k. (bez kuponu)	81	35	81	85
Tow. kred. gal. w. a. (bez kuponu)	77	50	78	00
Banku hypot. galic. (bez kuponu)	90	30	90	75
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	70	30	70	75
dtto. Wk. krakow.	00	00	00	00
dtto. Ks. bukowiń.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866	98	25	99	00
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	93	50	94	00
dtto dtto dtto II. em.	79	00	79	75
dtto dtto Lw. Czern. I. emisji	84	50	85	25
dtto dtto dtto II. dtto				
IV. Monety				
Dukat holenderski	5	61	5	68
Dukat cesarski	5	69	5	74
Napoleond'or	9	73	9	83
Półimperjał rosyjski	9	78	9	90
Rubel srebrny rosyjski	1	84	1	89
dtto papierowy dtto	1	64½	1	65½
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	80	1	81
Srebro	119	50	120	50

Orłowska Barbara
zawiadamia, iż po zgonie męża swojego, Michała Orłowskiego, utrzymuje dalej

PRACOWNIĘ i SKLEP FRYZJERSKI

przy ulicy Krakowskiej
naprzeciwko traktjerni p. Götza, upraszając znane z przychylności dla nieboszczyka osoby o łaskawe względy, długa bowiem słabość i śmierć męża pogrążyły ją wraz z dzieckiem w bardzo przykre położenie. 2—6

Olej rybi z miętusa
świeżo z Norwegii sprowadzony. Flaszka 80 ct., za opakowanie 20 ct.

Płyn na odmrożenie,
doświadczony, wraz z przepisem użycia. Flaszeczka 50 ct., za opakowanie 15 ct. W aptece pod „Gwiazdą" 1094 21—24
Piotra Mikolasza.

Młody człowiek żonaty, z gospodarstwem postępowem rolniczem dokładnie obznajomiony, oparty na kilkunastoletniej praktyce w większych skarbach, znający się nadto na gorzelnictwie i leśnictwie, poszukuje umieszczenia jako **rządca** lub **ekonom** w większych skarbach.
Na żądanie wykazać się może chlubnemi rekomendacjami. 1379 2—2
Bliższą wiadomość udzieli Wydział powiatowy Towarzystwa prywatnych oncjalistów w Horodence.

Wiedeński
PLASTER DOMOWY
najlepszy w świecie!
leczy z pewnością najdolegliwsze rany, a z powodu swej doskonałości powinien znajdować się w każdej rodzinie,
cena 30 cnt.
Skład główny we Lwowie u ZYG. RUCKERA w aptece pod „srebrnym orłem." Odprzedający otrzymają odpowiedni rabat. 1156 11—12

Najnowszy wynalazek praktyczny
do znaczenia samemu sobie bielizny: 1. stampilia z 2 literami 30 ct., 1 flaszeczka farby niezmywalnej wraz z poduszeczką 40 ct.: numera sztuka po 6 ct.; korony po 40 ct.; 1 monogram ze stampilia 90 ct.; — **Przyrządy do zwilżania sztampilii, prasy do wyciskania pieczęci**, pieczątki, tudzież inne wyroby grawerskie wykonują się jak najszybciej. 1271 6—20
Papier listowy biały 100 sztuk 35, 55 ct.; gruby, angielski rąbkowany 75 ct., różno-kolorowy 65 ct.; koperty 100 sztuk 35, 55, 75 ct., kolorowe 65 ct., wytłoczenie monogramu na papierze listowym i na kopertach 45 ct; marki pieczątkowe 25 ct.
Marki pieczątkowe z nazwiskiem i miejscem zamieszkania złr. 2.20; karty wizytowe 100 sztuk na papierze brystolowym 60 ct., lakierowanym 85 ct. — Zlecenia za przekazem pocztowym.
BETELHEIMA skład galanteryjny
w Wiedniu, Gartenbaugesellschaft.

Najprzedniejszej jakości i całkowite
ubranie zimowe,
składające się z watowanego surduta zimowego, spodni i kamizelki,
złr. 24.
Elegancko podszyty
strój salonowy albo balowy,
surdut salonowy albo frak, spodnie i kamizelka z przedniego czarnego peruwianu
złr. 24.
Oprócz tego po najtańszych cenach:

Krótkie surduty zimo podsz	od złr. 6 do złr. 12
Przednie surduty zimowe z podszewką lub bez niej	od złr. 14 do złr. 50
Paletoty wszelakich barw	od złr. 8 do złr. 28
Surduty wiosenne z jednym lub dwoma rzędami guzików	od złr. 6 do złr. 24
Surduty myśliwskie wewszelkich gatunkach	od złr. 6 do złr. 24
Szlafroki z podszewką lub bez	od złr. 8 do złr. 28
Bundy podróżne z haji styryjskiej z kapiszonem	od złr. 8 do złr. 30
Futra podróżne rożnie podsz	od złr. 36 do zł. 120
Futra do wychodu z wyłogami lub bez	od złr. 40 do zł. 200
Spodnie zim najnow mody	od złr. 4 do złr. 14
Kamizelki z rożnych materyj	od złr. 2·50 do złr. 10

polecają się jak najlepiej
w magazynie sukni
firmy 1030 170 200
Keller & Alt,
Wien, Graben Nr. 3. 1. Stock,
zum „Stock im Eisen",
Ecke der Kärntnerstrasse.
Zamówienia z podaniem objętości piersi (dokoła piersi i plecow), objętości w stanie (dokoła korpusu), wysokości w kroku (ściśle od kroku aż do ziemi) wykonuje się sumiennie i dołącza się kwit gwarancyjny, w którym oświadczamy, że sprowadzane od nas suknie przyjmujemy bez korowodów napowrót, gdyby się nie przydały.
Przenoszone suknie, a mianowicie 200 przenoszonych już surdutów zimowych sprzedajemy bardzo tanio mniej zamożnym.
Postawiwszy sobie za zadanie, zakupywanie wszystkiego za gotówkę, tudzież zwrzywszy, że mamy bezpośrednie stosunki z fabrykami krajowemi i zagranicznemi a następnie postępując z wszelką ścisłością jak najrzetelniej, wszelkich dołożymy starań, ażeby wszelkim żądaniom jak najlepiej i najtaniej zadosyć uczynić.
Z poważaniem
Keller & Alt, Graben Nr. 3, 1. Stock zum „Stock im Eisen".

Środek odrazu uśmierzający migrenę gwałtowny ból głowy i newralgię, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie, *roślinne* pochodzi z Brazylii, staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francji sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim. Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: *Grimault et Cie.*
Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolasza, Berlinera i Rukera**; w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka;* w Brodach w aptece p. *Francosa;* w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera;* w Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder;* w Pradze u p. Fr. Všetečky. 1020 15—32

Ogłoszenie dla posiadaczy koni.

FABRYKA
chemicznych artykułów sportu G. Kriegera
w Gracu
poleca Szanownym P. T. **posiadaczom koni i gospodarzom** swe wyroby **chemicznych artykułów sportu.**
Artykuły te zostały wyszczególnione wielokrotnemi zleceniami i poświadczeniami ze strony **J. O. księcia Rohan**, tmp. ks. **Montenuovo**, głównodowodzącego w Czechach, **hrabiego Wrangla** szambelana J. k. Mości **króla szwedzkiego** i naczelnika Sportu szwedzkiego, c. k. porucznika **Teodora Webera** adjutanta jenerała broni barona **Gablenza**, hrabiego **Beli Sztaraya**, i ze strony innych mężów fachowych, jako to ze strony p. Karola Roth, Tippelta, właścicieli ujeżdżalni w Wiedniu. Poświadczenia te zamierzamy od czasu do czasu podawać do publicznej wiadomości.
Sporting Liquid I. środek nieomylny dla chowu koni, osobliwie na wzmocnienie w razie sztywności nóg, sparaliżowania, osłabienia ścięgów, reumatyzmu, osłabienia pacierza, pęciny i kolan— flaszka 1 złr. 25 cnt.
Sorting Liquid II., specjalnie na obrzękłość nóg i zgrubienie członków — flaszka 1 złr. 25 cnt.
Homeopatyczna kieszonkowa apteczka weterynarska ułożona przez dr. Kriegera w aptece V. Grablowitza w Gracu, po 6 złr. sztuka.
Englische Physik łut po 25 cnt. w słoikach 4lutowych; **tynktura na grudę** 1 złr.; **Pissbolls** jedno danie 35 cnt.
Glicerynowe smarowidło na siodła czyni rzemień na siodłach i uzdach miękkim i giętkim, słoik 1 złr.
Angielskie smarowidło na szory, od którego uprząż rzemienna nabiera pięknego, ciemnoniebieskiego nielśniącego połysku — słoik 1 złr.
Olej na skóry, dla utrzymania giętkości i konserwowania skóry, rzemieni i obuwia — 1 funt 75 cnt.
Czernidło na skóry, farbuje na mocno czarno, nieprzepuszczając barwy — 2 funty 90 cnt.
Zlecenia uskutecznia za przekazem pocztowym Centralny skład rozsyłkowy
Józ. Rosenzweig,
współinteresant w Wiedniu Körnergasse nr. 2.
Oprócz tego zajmują się rozprzedażą: Pp. Henryk Koy w *Tarnowie*, A. Mańkowski we *Lwowie*, Ignacy Szaitter i Spółka w *Rzeszowie*, Józef Knaus w *Białej*.
Do każdego artykułu dołączają się przepisy używania. Opakowanie ile samego kosztuje.
Dalsze składy będą urządzone. 1274 5—50

Papier Fayard i Blayn
Charta Chemica du Codex.
Leczy **reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.** Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka, i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN.** Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 41; we Lwowie jedynie w aptece **p. Piotra Mikolascha.** 1316 3—12

Dr. Pattisona
Wata na gościec
łagodzi bezzwłocznie i leczy szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju jakoto: bole w twarzy, piersiach, ból gardła i zębów, gościec w głowie, rękach i kolanach, szarpanie w członkach, ból w krzyżach i udach.
W paczkach po 70 cnt. i półpaczkach po 40 cnt. dostać można we **Lwowie** u aptekarza **Piotra Mikolasza**, w aptece pod „Srebrnym orłem" **Zygmunta Ruekera** i u J. F. Kleina wdowy nr. 232 m. 1320 2—8

Precz z bolem zębów!

Z zębami wykruszonemi	Paryż 10.000 flakonów sprzedaje na miesiąc	Z opuchnięciem

1052 **Najsilniejsze bole zębów** 12—19
wszelkiego rodzaju usuwa na czas jednego roku bezzwłocznie słynne paryzkie lekarstwo na zęby:
„LITON!"
1 flakon na rok dla najliczniejszej rodziny.
Jeneralny Skład dla Galicji u L. EBENBERGERA aptekarza we Lwowie. Poczta: opakowanie 10 ct.

Z wrzodami na dziąsłach	Dostać można we wszystkich znaczniej. aptekach. Cena 70 cnt.	Środek niezrównany, niezawodny.

PASTYLKI PIERSIOWE
ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści
Pp. **Grimault et Cie** w Paryżu.
Są to wyborne cukierki, złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.— Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). 1015 16—32
Dostać można: we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera i Rukera**; w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka;* w Brodach w aptece p. *Francosa;* w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera;* we Wiedniu w składzie materjałów aptecznych *Raabe* i *Röder;* w Pradze w składach materjałów aptecznych pana Fr. Všetečky.

Tylko bardzo krótki czas trwająca
WYPRZEDAŻ
obrazów olejnych
w pięknych ramach
jako to: 1377 2—4
wizerunków świętych, studjów głów i krajobrazów
po cenach zdumiewająco tanich
na rogu ulicy Halickiej i placu Halickiego w dawnym lokalu Lewickiego.

5600 sztuk **dębów**
na wszelki materjał zdatnych, od 12—18" grubych, zdrowych i prostych, jest do sprzedania **w powiecie Skałackim w pobliżu Podwołoczysk.** Bliższa wiadomość listownie u właściciela w **Majdanie pod cyfrą C. K. poczta Kolbuszowa.** lub przez pośrednictwo **p. Mechla Gold.** właściciela hotelu w **Tarnopolu.** 1246 9-10

Poszukuje się
POMOCNIKA
biegłego w sprzedaży towarów bławatnych. 1367 2—3
Frydryk Schubuth
we Lwowie.

Śledzie
marynowane
w beczułkach
po 50 sztuk
6 złr. w. a.
wysyła za zaliczką
HANDEL 1263 2—3
Karola Ballabana.

On demande un Français pour une pension de jeunes gens. Devoirs: enseignement grammatical du français et conversation. Offre: logement, table, remuneration pécuniare et quelques heures libres pour des leçons en ville. Pour des renseignements plus exacts s'adresser a la **librairie de Wild à Leopol.** 1343 4—6

Atrament Analinowy,
dr. Jakobsona,
za który to wynalazek otrzymał na wystawie paryzkiej medal złoty, doskonałością swoją o wiele przewyższa wszelkie tego rodzaju wyroby. Pismo tym atramentem pisane schnie natychmiast, a po odkopiowaniu za pomocą prasy nie bledniе, ale zachowuje swój piękny połysk i kolor ciemnobłękitny, wydający się przy świetle mocno czarnym.
Poleca się szczególniej do użytku po zakładach bankowych jak nie mniej biurach, urzędach i t. p., a jest do nabycia w handlu materjałów **Piotra Mikolascha** we Lwowie. 1283 3—8

CENNIK
APTEKI HOMEOPATYCZNEJ
urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej,
PIOTRA MIKOLASCHA
we Lwowie.

Dra Lutzego w Köthen:		
Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30. roztarcia	8 złr.	— ct.
„ „ 60 „	12 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „ „	15 „	— „
„ „ 144 „ „ „ „ „	24 „	— „
„ „ 60 „ „ „ „ „ rezerwowa	25 „	— „
„ „ 24 „ „ „ „ „	12 „	— „
„ na anginę z broszurką	2 „	— „
„ od bolu zębów	2 „	50 „
„ „ cholery	2 „	— „
Dra. F. A. Günthera w Langensalza:		
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	23 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „ „	18 „	50 „
„ „ 60 „ „ „ „ „	11 „	50 „
„ „ 48 „ „ „ „ „	8 „	50 „
„ „ 120 „ pigułkach 15go roztarcia	10 „	50 „
„ „ 80 „ „ „ „	9 „	— „
„ „ 60 „ „ „ „	6 „	— „
„ „ 44 „ „ „ kieszonkowa	6 „	50 „
Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:		
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	30 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „ „	22 „	— „
„ „ 60 „ „ „ „ „	18 „	— „
„ „ 40 „ „ „ „ „	12 „	— „
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:		
Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	5 „	— „
„ „ 40 „ „ „ „ „	7 „	50 „
„ „ 60 „ „ „ „ „	10 „	50 „
„ „ 80 „ „ „ „ „	14 „	— „
„ „ 120 „ „ „ „ „	20 „	— „
„ „ 160 „ „ „ „ „	25 „	— „
„ „ 180 „ „ „ „ „	28 „	— „
„ „ 240 „ „ „ „ „	35 „	— „
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia, w pularesie	6 „	— „
„ „ 40 „ „ „ „ „	10 „	— „
„ „ 60 „ „ „ „ „	13 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „ „	16 „	— „
Każdy środek pojedyńczo	— „	18 „

Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tej samej, o połowę drożej od cen powyższych

Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego	— złr.	50 ct.
Dr. Günthera środ. dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicznej flaszka	1 „	— „
Kawa homeopatyczna dr. Lutzego paczka	— „	15 „
„ „ z żołędzi ½funtowa „	— „	10 „
Czekolada homeopatyczna funt	1 „	50 „
Cukier mleczny „	2 „	— „
Maczek homeopatyczny „	2 „	— „
Opłatki homeopatyczne „	— „	— „
Spirytus homeopatyczny „	2 „	— „

Dzieła homeopatyczne:
1. **Nauka homeopatji** dr. Lutzego w języku niemieckim 4 złr.
2. To samo dzieło spolszczone przez dr. Kaczkowskiego 5 „
3. **Lekarz domowy** Podwysockiego 5 „
Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie 2 „ 1090 3—?

Filia Banku angielsko-austrjackiego we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że
począwszy od dnia 1. listopada 1867

4% ASYGNATY KASOWE

z **ośmiodniowem** wypowiedzeniem wydaje, i od wszystkich w obiegu będących
Asygnat kasowych
z dniem powyższym 4% z **ośmiodniowem** wypowiedzeniem liczy.
1121 24—26

Ces. król. uprzywil.
WIEDEŃSKI BANK HANDLOWY
dla obrotu płodów i towarów
w Wiedniu (Renngasse Nr. 12.)
OTWARCIE MAGAZYNU i SKŁADU TYMCZASOWEGO.
Wiedeński Bank handlowy otworzył dnia 15. b. m. swe magazyny i składy tymczasowe (Leopoldstadt am Schüttl Nr. 13) i przyjmuje od tego dnia **towary krajowe i zagraniczne, za które cło lub akcyzę opłacono lub nie (transito),**
na SKŁAD, w ZASTAW i na SPRZEDAŻ.
Wiedeński Bank handlowy jest zapomocą swej organizacji **zarazem domem bankowym spedycyjnym i komisowym,** i ma prawo przyjmowania na skład zagranicznych towarów, *transito,* tak samo jak główny urząd cłowy.
Przesyłki uprasza się adresować:
Wiener Handelsbank (Entrepôt) Wien.
Regulamina i taryfy posyła na żądanie Biuro wiedeńskiego Banku handlowego (Renngasse Nr. 12.) bezpłatnie i *franco.*
Wiedeń w lutym 1869.
C. k. uprz. Wiedeński Bank handlowy
dla obrotu płodów i towarów.
1274 2-2
Leop. Bachmayr. ***v. Lindheim.***

Do wydzierzawienia

od 1. kwietnia 1869 folwark nad Dniestrem, zawierający do 400 morgów obszaru; 260 morgów doskonałej ornej gleby; z domem mieszkalnym, oficyną i odpowiedniemi budynkami gospodarczemi w części murowanemi. Cena 1200 złr. rocznie. Zgłosić się do dr. Bardasza w Stanisławowie. 1319 5—5

Cierpiącym na piersi i suchotnikom

wskaże się środki ziołowe, które tę słabość w początkach zupełnie wyleczą, pod gwarancją; w bardzo zadawnionych zaś wielką ulgę czynią i życie na lata przedłużają. — Adres Adam Cieleski w Jarosławiu, w domu Lipinera. 1337 4—5

Szczególną zwracamy uwagę!!

Nie spekulując, ani na podstawie bezcennych w zawodzie kupieckim medalów z wystaw, ani na tytuł nadwornego liweranta, ani na sławę nabytą natrętnemi i aż do śmieszności przesadnemi reklamami dziennikarskiemi, nikomu powodzenia nie zazdroszcząc, lecz postępując sobie jedynie prawdziwie po obywatelsku, rzetelnie i uczciwie, zalecam szanownym panom moj od lat wielu istniejący i w każdej porze roku dobrze zaopatrzony 1040 23—24

Magazyn sukni

w Wiedniu, Stadt, Rothenthurmstrasse (Hotel zum österreich. Hof.)

z zapewnieniem, że suknie, znajdujące się u mnie na składzie, tudzież sporządzone w mojej pracowni, nie robią się z ladajakich materyj lekkich, zleżałych, poskupywanych wszędzie za bezcen, przestarzałych, po największej części tylko przez połowę prawdziwych i bawełną potałszowanych, które na chwilę oko łudzą, lecz wszystko bez wyjątku robi się najsumienniej z materyj najlepszych, najprawdziwszych, najgustowniejszych i najmodniejszych, tudzież tak co do barwy jak i co do jakości najtrwalszych. Z tego powodu towary moje mogę słusznie porównać tylko z wyrobami owych najpierwszych krawców, których firmy podobnie jak i moj wprawdzie nigdy nie umieszczały inseratów po gazetach, lecz mimo to mają od dawna sławę i dobre imię. Wszystkim przeto, którzy sobie życzą dostać czegoś dobrego, mogę zalecić moją pracownię.

Surduty zimowe . .	od 30	do 70	złr.
Palta	— 20	— 48	„
Fraki i surduty salonowe	24	— 45	„
Żakiety	od 18	— 40	„
Surduty myśliwskie .	— 16	— 20	„
Szlafroki	— 12	— 45	„
Spodnie (czarne, salon.)	— 12	— 18	„
dto zimowe . .	— 12	— 22	„
Kamizelki w różn. wyborze)	5	— 20	„
dto białe . . .	od 7	— 10	„

Futra do chodu i podróży wszelkiego rodzaju po różnych cenach.

Na żądanie rozsełam także próbki materyj i robię w ogóle wszelkie gatunki odzieży podróżnej, myśliwskiej, ulicznej i salonowej podług miary jak najrychlej i przesyłam za gotowkę lub przekazem na miejsce.

Do zamówień listownych proszę dołączyć jako miarę szerokość piersi, objętość stanu, resp. krokumiarę szerokość piersi, objętość stanu, resp. kroku.

Suknie, które się nie przydają lub nie podobają, zamieniam z wszelką gotowością i bez żadnych trudności. Adres:

GEORG JEŘABEK
Herrn-Kleidermacher in Wien
MAGAZYN i SKŁAD:
Stadt Rothenthurmstrasse
Hotel „Oesterreichischer Hof."

Słabości piersiowe.

SYRÓP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel;* pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*" — Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka;* w Brodach w aptece p. *Francosa;* w Wiedniu w składzie materjałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie; w Pradze u P. Fr. Všetičky. 1014 14—32

M. BOLLMANN
w Wiedniu

Rothenthurmstrasse Nr. 31.
Mariahilferstrasse Nr. 91.

Największy skład wszystkich systematów maszyn do szycia po cenach zniżonych,
pod jednoroczną gwarancją.

Maszyny ręczne od 25 złr. do 50 złr. i wyżej. Ilustrowane cenniki rozsyłają się na żądanie franco i gratis.

Oprócz tego skład prawdziwych moakiewskich **SAMOWARÓW** i **maszyn do gufrowania** we wszelkich rozmiarach. 1041 12—12

PASTYLKI UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN du BUISSON

aptekarza, laureata cesarskiej akademii medycznej w Paryżu. 8—16 1025

Wyborny ten środek zapisywanym jest przez najznakomitszych lekarzy Francji, przeciw rozstrojeniu funkcji trawienia żołądka i kiszek, jak np. *w bolach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, w odęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce* i w chorobach wątroby i krzyża.

Znajdują się we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera i Zygmunta Rukera**; w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego;* w Brodach w apt. pana *Franzosa;* w Wiedniu w składach materjałów **aptecznych** pp. *Raabe* i *Röder;* w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera*; w Pradze w składach materjałów aptecznych pana Fr. Všetečky.

Największa w Austrji
fabryka
mebli żelaznych
Jana Schlesingera

w Wiedniu, Leopoldstadt, Schiffamtsgasse Nr. 5.,

dostarcza **meble żelazne**, uznane za najlepsze i sporządzone podług najnowszych wzorów i rysunków, jako to **garnitury toaletowe, łóżka, łóżeczka dziecinne, kołyski, meble ogrodowe, altany**, tudzież wszelkie tego rodzaju sprzęty po jak najtańszych, stałych cenach. 1275 4—6

Cenniki z wizerunkami gratis; zlecenia zamiejscowe za przekazem pocztowym.

SINGERA
nowa familijna
MASZYNA do SZYCIA
z tkackiem czółenkiem
(wcale nie haczykowa maszyna.)

Najnowszy wynalazek Singera Manufacturing Comp. w Nowym Jorku.

Maszyna ta zaleca się znacznie większą łatwością w użyciu aniżeli wszystkie współzawodniczące maszyny do szycia bez wyjątku.

Główny skład:
Wien 13 Operning 13.
Skład główny dla Galicji we Lwowie, ulica Sykstuska l. 131.2/4

1346 3—20 ***Scherz & Friedländer.***

MASZYNY
gospodarskie i rolnicze:
Siewniki „VICTORIA DRIL"
„Garetta" „Zandera ręczne,"
PŁUGI
na sposób Zugmayera,
ruchadła, koleśnice, pługi do ogartywania kartofli,

sprowadza i utrzymuje skład z pierwszorzędnych fabryk tutejszych i zagranicznych i sprzedaje

po cenach fabrycznych

Arnold Werner

we Lwowie ulica Niższa Karola Ludwika nr. 4—5.

1325 4—12

PIGUŁKI BLANCARDA
żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,
potwierdzone przez Paryzką Akademię w 1850 r.

UPOWAŻNIONE PRZEZ KOMITET LEKARSKI W PETERSBURGU.

Łącząc w sobie własności **Jodu i Żelaza**, pigułki te używają się specjalnie i szczególnie przeciw słabościom **skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu**, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **o oddziaływanie** na krew, **w błednicy, niedostatku lub braku regularności** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania perjodycznego jej odpływu. 1029 10—16

UWAGA. Sodu żelaza nieczysty albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze srebra reakcyjnego (argent reactif) z własnoręcznym podpisem wynalazcy na etykiecie zielonej, jak obok.

Blancard

We Lwowie jedynie w aptece
p. Piotra Mikolasza. aptekarz rue Bonaparte 40.

Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 15. lutego b. r. eskontuje niżej podpisana Filia Banku Narodowego **wylosowane obligacje indemnizacyjne**, jakoteż **kupony** takowych obligacyj **5ma** procentami, zaś wystawione we Lwowie częściowe przekazy hipoteczny (tak zwane Gmundner czyli salinarne) **4 1/2** procentami, o ile najkrótszy termin wypłaty onych 5 dni, zaś najdłuższy 90 dni wynosić będzie.

We Lwowie, w lutym 1869. 1386 2—1

Filia Banku Narodowego.

W księgarni pp. **Milikowskiego, Karola Wilda,** i w Agencji p. **A. J. Piątkowskiego** l. 31 m. we Lwowie jest do nabycia w polskim i niemieckim jezyku, oraz u wydawcy poczta Buczacz w Rzepińcach,

NAUKA GORZELNICTWA
wedle nowego systemu opodatkowania

wydana przez **J. Halskiego,**
praktycznego gorzelnika technicznego.

Dziełko to wedle długoletnich doświadczeń i umiejętnych zasad opracowane, ma na celu objaśnienie prędkiego jak też zupełnego odfermentowania zacierów, przez co najwyższy wydatek okowity osięga się — uczy oprócz tego dokładnie sposobu sporządzania potrzebnych do prędkiej fermentacji sztucznych drożdży, również traktuje o tak ważnym stosunku mięszania, jak też i o słodzeniu rozmaitych gatunków zboża. 1334 3—4

Cena jednego egzemplarza 6 złr. w. a.

SYROP I PASTA Pa BLAYN
w PARYŻU.

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od lat 20 z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi, jak również kanału moczowego i pęcherza.**

Skład główny u p. Blayn w Paryżu, ulica du Marché St. Honore, 7; we Lwowie w aptece **W. Piotra Mikolascha.** 1096 9—16

Niezawodna pomoc na słabe włosy.
Jedyny ratunek na włosy osłabione i nieładne.

Niezawodna pomoc na słabe włosy.

Jedyny środek na słabe i nieładne włosy.

C. k. wyłącznie uprzywilejowana
Pomada China-Glycerin

pp. **E. Gross i G. Hell**, magistrów farmacji w Wiedniu, Hoher Markt Nr 14, jest **jedynym istotnie skutecznym i równocześnie trafnym środkiem do porostu włosów.** Doskonale skutkuje, zapobiegając **padaniu włosów: przeciw formowaniu i do usunięcia szybko i zupełnie łupieżu, do wzmocnienia i odświeżenia posady włosów** i w celu **uzyskania silnego i gęstego porostu włosów**; równie pożyteczną okazuja się do **upiększenia włosów** nadając im **miękkości, elastyczności i połysku** a zapobiega oraz **siwieniu. — Cena dużego słoika 1 złr. 50 ct., małego 80 ct.**

Do każdego słoika dołączony przepis używania racjonalnego.

SKŁADY: we **Lwowie** w aptece **A. Berlinera**; w Krakowie u **Józefa Jahna** w Tarnowie u **Wielogórskiego.** 1034 10—1

AUSTR. BANK DLA KREDYTU i ZALICZEK HIPOTECZNYCH.
(Oesterreichische Hypothecar-Credit und Vorschuss-Bank.)

Dyrekcja **„Austrjackiego Banku dla kredytu i zaliczek hipotecznych"** ma zaszczyt niniejszem donieść, że ustanowiła Reprezentację rzeczonego Instytutu dla Galicji, Krakowa i Bukowiny, i oddała takową w ręce pana **Dr. Jakóba Rappaporta** we Lwowie.

Zastrzeżony statutami zakres działania daje nam możność udzielania pożyczek na hipotekę dóbr i miejskich realności, tudzież zaliczek na hipoteczne wierzytelności, nabywania takowych i w ogóle zawierania wszelkiego rodzaju interesów hipotecznych.

Nasza Reprezentacja we Lwowie (l. 39 miasto), która z dniem 1. lutego 1869 rozpoczęła swoje czynności, przyjmuje zlecenia i wnioski do wszelkich statutami objętych interesów, które załatwiane będą bez zwłoki i pod warunkami jak najkorzystniejszemi.

Wiedeń 2. lutego 1869.

Dyrekcja
„Austr. Banku dla kredytu i zaliczek hipotecznych"

Edmund hr. Hartig w. r. ***Jan baron Wening*** w. r.

W skład dyrekcji wchodzą: Jego Ekscelencja Edmund hr. Hartig, Rudolf hr. Hoyos, Hadelin hr. Liedekerke-Beaufort, Henryk markiz de Ville, Teofil hr. Revertera, Ferdynand baron Andrian-Werburg, Aleksander baron Warsberg, Maks baron Erggelet, Ernest baron Mirbach, Jan baron Wening, Józef Lippman i dr. Wiktor Russ. 1326 3—3

Ktoby chciał nabyć 1360 3-3

kilka folwarków,

należących do klucza Podbajeckiego, bądź pojedyńczo bądź kilka razem — może się dowiedzieć o bliższych warunkach we Lwowie w kancelarii adwokata **Kabata**.

„VICTORIA DRILL“
słownik rządowy
z FABRYKI BORROSCHA i EICHMANNA
w Pradze
utrzymuje na składzie
ARNOLD WERNER
we Lwowie,
ulica Karola Ludwika pod l. 4—5.
1383 1—4

Urząd pocztowy w Żółkwi potrzebuje ekspedytora.

Poszukuje się

wspólnika

do dzierżawy, bezżennego lub bezdzietnego, na lat trzy lub dłużej, z kapitałem 3 do 4000 złr. w. a. w gotowiznie. Interesowani raczą zgłosić się listami frankowanemi pod lit. A. D. poste rest. Sambor. 1378 2-3

SAVON MIRANDA

podstawa: **sok z lilii i sałaty.**

RIGAUD & Cie w Paryżu 45. rue de Richelieu.

Mydło to posiada wyśmienitą woń, tworzy obfitą pianę, robi skórę miękką i gibką; jest ono wolne od wszelkiego kwasu, zatem od wszelkiego szkodliwego wpływu na skórę. Próba jedna okaże, iż mydło to łączy w sobie wszystkie przymioty, iż woń jego silna, trwała, i że ono wszelkie wytrzyma porównanie.

GŁÓWNY SKŁAD dla **Wiednia** i dla **całej Austrjackiej monarchii** do **sprzedaży** *en gros* u p. 1045 7—15

A. Ign. Kreb,

Wien Wollzeile Nr. 1—3.

Można także dostać we LWOWIE w handlach panów **R. SCHWARCA: Steifa Synow**, i **Berlinera**; w Krakowie **F. B. Hahna**, w Brodach **M. S. Franzosa**, w Tarnopolu dr. **Buchelta.**

Świeżo zniżony cennik

1057 25—100

składu fabrycznego.

optycznych wyrobów

J. FEIGLSTOCK

przedtem **Neuhöfer & Feiglstock** w Wiedniu, **verlängerte Kärtnerstrasse Nr. 51.**

vis-a-vis dem neuen Opernhause.

1 okulary w stal lub róg oprawne z najlepszemi periskopicznemi szkłami, wypukłe lub wklęsłe	złr. 1.20
1 okulary zwane invisible	złr. 2.50
1 okulary złote	złr. 6.—
1 okulary złote bez oprawy	złr. 1.50
1 okulary srebrne	złr. 3.50
1 lornetka rogowa	złr. 1.—
1 lornetka szyldkretowa	złr. 4.
1 cwikier (Pince-nez) w kauczukowej oprawie	złr. 1.—
1 detto „ w szyldkretowej „	złr. 3.—
1 detto „ w stalowej „	złr. 1.50
1 detto invisible	złr. 3.
1 detto w srebro oprawny	złr. 3.50
1 detto w złoto oprawny	złr. 16.—
1 perspektywy teatralne, achromatyczne czarno-lakierowane od złr. 7.—	wyżej
detto w oprawce skórzanej od złr. 9.—	
detto w opraw. z kości słon. od złr. 12.—	
1 lornetka najlepszego gatunku złr. 6.—	
Perspektywy polowe i artyleryjskie po złr. 24.— i 28.—	
Mikroskopy, lupy, rajscajgi, płynomierze, termometry, barometry itd. itd po najniższych cenach.	

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast za pobraniem pocztowem, a nieodpowiednie przedmioty bywają wymieniane na inne.

DRAGÉES de GELIS & CONTÉ

Preparat z mleczanu żelaza,

potwierdzony przez Cesarską akademią medyczną w Paryżu,

pozyskał uznanie akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisję, złożoną z panów profesorów Bouillaud Fouquier i Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi potwierdzoną została później jeszcze w skutek doświadczeń fizjologicznych, zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże akademii 13. lipca 1858 r. 1263 3—16

Dlatego to **Dragées de Gelis et Conté** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *błędnicze* (chlorose), *upływom*, dla *ułatwienia perjodycznego odpływu regularności u młodych osób* i dla *wzmocnienia ciałotworu delikatnego płci obojga.*

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis **p. Labelonye**, utrzymującego skład główny ulica d'Aboukir Nr. 99 w Paryżu.

We Lwowie jedynie w aptece p. *Piotra Mikolasza.*

Poszukuje się na wieś **guwernantki** w podeszłym wieku, któraby lekcyj na fortepianie, a wedle możności także tańców udzielała. Listy franco pod lit. W. K. p. r. Strzeliska. Izba załatwień 1391 1-1

Kancelarja

adwokata

Dr. Piotra Hryszkiewicza

w domu p. Bałutowskiego pod l. 292 przy ulicy Nowej na II. piątrze nad redakcją *Gazety Narodowej.* 1353 4—6

Główna wygrana

200.000 złr.

najniższa wygrana 155 złr.

Dnia 1. marca 1869.

nastąpi wielkie ciągnienie przez rząd założonej i zagwarantowanej c. k. austr. pożyczki państwowej z r. 1864 w kwocie **129 milionów 983.000 złr.**

Pomiędzy 400.000 wygranemi tej pożyczki znajdują się znaczne wygrane: 20 po **250.000**, 10 po **220.000**, 60 po **200.000**, 81 po **150.000**, 20 po **50.000**, 20 po **25.000**, 121 po **20.000**, 90 po **15.000**, 171 po **10.000**, 352 po **5000**, 432 po **2000**, 783 po **1000**, 1350 po **500** itd., i **165** złr. jako najniższa wygrana każdego losu wyciągnionego.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takiej szansy wygrania, jak niniejsza, i każdemu przedstawia się możność, przy niewielkiej wkładce wygraną **200.000** złr. pozyskać.

Jeden los z numerem serji i numerem wygrywającym kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za przesłaniem należytości szybko, sumiennie i franko uskuteczniają się; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan loterji, każde żądane objaśnienie chętnie się udziela, po dokonanem ciągnieniu wykaz wygranych każdemu uczestnikowi przysyła się bezpłatnie, jak również wygrane wypłaca się bezzwłocznie. Uprasza się przeto o rychłe zgłaszanie wprost do domu handlowego 1333 4—9

J. Breycha

we Frankfurcie n. M. Grosse Friedbergstrasse 41.

1331 **SKŁAD** 2—3

GIPSU NAWOZOWEGO

jak najdokładniej mielonego, z **pierwszej fabryki J. Franza**, utrzymuje się stale przy młynie parowym w Opulsku, po cenie 1 złr. 10 cnt za 1 cetnar wagi wied.

Nagrodzony złotym medalem

przez Szkołę farmaceutów w Paryżu w 1860 r.

LIQUEUR DE GOUDRON CONCENTRÉE GUYOT

Likwor smołowy zgęszczony p. Guyot,

jest jedynym preparatem, przyjętym w szpitalach francuzkich, belgijskich i hiszpańskich do przygotowania *w jednej chwili z oznaczeniem dozy* WODY SMOŁOWEJ **(Dwie łyżki stołowe do litra wody, albo łyżeczka od kawy do szklanki).** 1146 7—8

Jest on najskuteczniejszym środkiem dla przywrócenia *normalnego stanu błonom śluzowym, leczy płuca* (bronches) *i dolegliwości kataralne pęcherza.*

Skład w Paryżu w aptece P. Guyot, ulica Francs-Bourgeois, 17; we Lwowie jedynie w aptece p. *Piotra Mikolascha.*

Urząd gminy kr. wol. m. Stryja poszukuje

dyurnisty konceptowego

z dzienną płacą jeden złr. w. a.

L. 310. **Ogłoszenie.**

W skutek zaprowadzenia nowej waluty w państwie Austrjackiem najwyższym patentem z dnia 27. kwietnia 1858, rozpoczęła Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego od 1. stycznia 1861 zamiast listów zastawnych na mon. konw. opiewających, wydawać listy zastawne na walutę austrjacką opiewające, ogłaszając przez pisma publiczne, iż dla ściągnięcia z obiegu listów dawnych, mieniać będzie kasa Towarzystwa kredytowego stronom zgłaszającym się bezpłatnie dawne listy zastawne na nowe, a to większe kwoty w stosunku jak 2000 złr. m. k. do 2100 złr. w. a., mniejsze zaś przez wyrównanie wewnętrznej wartości jednych i drugich stosownie do każdoczesnego kursu.

Pomimo wielokrotnych przypomnień przez pisma publiczne rzeczonego ogłoszenia, pozostaje jeszcze znaczna ilość listów zastawnych na m. k. opiewających w obiegu; byłoby zaś bardzo pożądanem ze względu, że to manipulację Dyrekcji Towarzystwa kredytowego tak wewnętrzną jak zewnętrzną utrudza, tudzież niepotrzebne koszta przy trzeciem wydaniu kuponów za sobą pociąga, ażeby te dawne listy zastawne ostatecznie z obiegu ściągnięte zostały. Wzywa przeto Dyrekcja galic. Towrzystwa kredytowego niniejszem wszystkich posiadaczy listów zastawnych na mon. konw. opiewających, aby takowe w jak najkrótszym czasie na listy zastawne na wal. aust. opiewające mieniać raczyli, a to w kasie Towarzystwa kredytowego, lub w domach handlowych P. Kirchmajera w Krakowie, P. Kendlera w Wiedniu, G. Mamrotha w Poznaniu, lub P. Kronenberga w Warszawie, które tę wymianę jak dotąd bezpłatnie uskuteczniać będą. 1375 2—3

Dla następujących listów zastawnych przypada teraz trzecie wydanie kuponów:

Listy zastawne z datą 1. stycznia 1849:

Ser. I. od 170 do 172 włącznie,
Ser. III. od 6283 do 6519 włącznie;
Ser. IV. od 2004 do 2327 włącznie;
Ser. V. od 4659 do 5321.

Z datą 1. lipca 1849:

Ser. III. od 6546 do 7061 włącznie,
Ser. IV. od 2333 do 2599 włącznie,
Ser. V. od 5322 do 6308 włącznie.

Od Dyrekcji gal. Towarzystwa kred.
we Lwowie dnia 1. lutego 1869.

Specjały cygarowe!

Najwyborniejsze

CYGARA

z pierwszych fabryk

HABANA

jak **Partugas, H. Upmann, Cabanos, Flor de Cuba** itd. Dalej wysokiej dobroci **specjały cygarowe** z amerykańskich i wschodnio-indyjskich liści. 100 sztuk od 2½ złr. wyżej. **Prawdziwe tureckie, syryjskie i amerykańskie**

TYTONIE

krajane i w liściach.

Najdoskonalsze

CYGARETY,

tytonie do cygaret i t. d.

Za prawdziwość i oryginalność poręcza się. Cenniki gratis. Zamówienia za przekazem. 1328 3-3

Skład:

k. k. Commissions-Lager von Tabak- und Cigarren Specialitäten
Wien, Graben 25.

Wodę Anaterynową do ust

sprzedaje zamiast po 1 złr. 45 ct. tylko po 1075 **40** ct. w. a. — i 24—?

ALGOFON,

wypróbowany środek do rychłego uśmierzania bolu zębów, flakonik po **50** ct., apteka we Lwowie pod Srebrnym orłem ZYGMUNTA RUCKERA.

Haasenstein & Vogler.

Annoncen-Expedition,

WIEN,

Hamburg, Berlin, Frankfurt a/M., Basel, Zürich, Leipzig.

Inserate

werden prompt vermittelt unter Berechnung nach den Originalpreisen in die **Zeitungen aller Länder.**

Zeitungs-Verzeichnisse gratis u. franco.
Belegeblätter über jede Insertion.
Rabattvortheile, ganz nach den bei den Zeitungen selbst geltenden Usancen.
Kostenanschläge stehen auf Wunsch vorher zu Diensten. 1264 2—?

Za połowę ceny.

!! Wyprzedaż nieodwołalna !!

Wielkie zniżenie cen największej w państwach austrjackich istniejącej c. k. wyłącz. uprzywil.

fabryki płócien czysto- lnianych i gotowej bielizny

w Wiedniu, Tuchlauben 11 im Gunkl-Hause. 1356 1—12

Od dawien dawna żadna wyprzedaż nie zwracała tyle uwagi na siebie, ile właśnie wielka wyprzedaż detajlczna c. k. **uprzyw. fabryki Tuchlauben Nr. 11.** Faktem jest, że więcej niż **30.000 sztuk ręcz. gotowej bielizny męzkiej i damskiej** wszelkiej wielkości sprzedaje się za połowę wartości. Dla większej wygody Szanownej P. T. Publiczności na żądanie listowne przesyłają się do wszystkich stolic krajowych i miast prowincjonalnych wszędzie próbki wszelkich wymaganych gatunków bielizny, jako to płócien, chustek do nosa, stołowej bielizny, do wyboru, za przekazem pocztowem. Za rzeczy zwrócone odsyła się pieniądze napowrót bezzwłocznie przez c. k. pocztę. Sprzedaż rozpoczęła się **we środę dnia 7. lutego** i będzie trwać, jak długo wystarczą zapasy.

Płócienne koszule męzkie, zwykłe złr. 1.70, 2.50, 2.80, 3; z najprzedniejszego krajowego lub romburgskiego płótna 3.50, 4.50, 5.50; najlepsze koszule płócienne i batystowe złr. 6.50, 7.50 do 9; z haftowanemi płóciennemi półkoszulkami złr. 6.50, 7.50, 8 do 10.

Białe koszule shirtyngowe, z pięknie fałdowanym półkoszulkiem złr. 1.80, 2, 2.50, 2.80. Shirtyng angielski złr. 3, 3.50; białe angielskie koszule balowe z półkoszulkiem płóciennym, elegancko wyszytym w fałdy prostopadłe lub żaboty podług najnowszych wzorów złr. 4.50, 5.50.

Kosule kolorowe do prania złr. 1.50, 1.80, 2.30. Angielskie kolorowe koszule shirtyngowe Nouveautes złr. 2.80, 3, 3.50.

Zwyczajne płócienne koszule damskie złr. 1.70, 2.50, 2.80; bardzo elegancko haftowane koszule damskie złr. 3, 3.50, 4.80; z najprzedniejszego płótna eleganckie z koronkami i haftem złr. 5.50, 7 do 10. Płócienne koszule damskie nocne z długiemi rękawami, kołnierzami i mankietami złr. 3.50, 4.50; sutto haftowane w najnowszym guście złr. 5.50, 7 do 9.

Damskie kaftaniki nocne złr. 1.50, 1.80, 2.50. Kaftaniki damskie bardzo pięknie haftowane złr. 2.80, 3.50 do 4.50; bardzo przednie kaftaniki batystowe w eleganckim kroju złr. 6.50, 8.50 do 9. Zarzutki do fryzowania z rękawami rozpuszczonemi lub przylegającemi złr. 3.50, 5.50, 7.50. **Majtki damskie,** z przedniego perkalu złr. 1.50, 1.80, 2. **Majtki damskie** bardzo ładne, haftowane złr. 2.80 do 3.50. **Spodnice damskie** barchanowe lub z cienkiego shirtyngu złr. 3.50, 4.50. **Spodnice** bardzo eleganckie ubierane złr. 5.50, 6.50, 7.50. **Nocne czepki damskie** z cienkiego płótna, haftowane złr. 1.50, 1.80, 2, 2.50.

Chustki do nosa płócienne, męzkie i damskie, pół tuzina cnt. 80, złr. 1.50, 1.80; **bardzo przednie płócienne chustki** złr. 2.50, 2.80, 3, 4.50. **Chustki do nosa z batystu płóc.** złr. 2, 2.50, 3.50, 4.50, 5. **Chińskie batyst. chustki** do nosa z bordurami pół tuzina złr. 2.50 do 3. 1 sztuka **48 łokci płótna** ⅝ czerokości złr. 17.50, 19 do 21; 1 sztuka **50 łokci bardzo przedniego** ⅝ szerokości złr. 23, 25, 27 do 31; 1 sztuka **50 łokci najprzedniejszej weby batystowej** złr. 35, 37 do 43; 1 sztuka **30 łokci z przędzy domowej, płótno roboty domowej** złr. 9, 10.50 do 11; **przedni perkal biały** łokieć po cnt. 25, 30 do 35 bardzo przedni.

Bielizna stołowa na 6 osób, obrus z odpowiedniemi serwetami złr. 5, 7.50; **z najprzedniejszego adamaszku** złr. 9 do 11; **na 12 osób** obrus z 12 odpowied. serwetami złr. 10 do 13; **z adamszku atłasowego** złr. 20 do 28; **obrusy na 6 osób** płócienne złr. 1.80 do 2.50; **Serwety** lub **ręczniki** złr. 2.50 do 3.50 za pół tuzina.

Przy zakupnie towaru za 50 złr., dodaje się bezpłatnie garnitur stołowy na 12 osób.

Przy zamówieniach na koszule męzkie prosimy o podanie objętości szyi.

Adres: Central-Dépots der k. k. ausschl. priv. Leinen-Waesche Fabrik, **Tuchlauben Nr. 11.**

Skład nasion

KAROLINY GEISTLER

(„pod Wiosną“ Nr 158 w Rynku) poleca **świeżo sprowadzone nasiona** w najlepszych gatunkach, jako to: jarzyn, kwiatów i pastewnych roślin. — 1372 2—6

Po najmierniejszych cenach.

1042 48-100

Sikawki ogniowe i ogrodowe, kiszki, pompy, siadra ogniowe przyrządy dla straży ogniowej

Fabryka urządzona w r. 1823. Gwarantuje. Ilustrowane **cenniki** bezpłatnie.

Wm. KNAUST

w Wiedniu

Leopoldstadt. Miesbachgasse **15** gegenüber dem Augarten

Komitet **Towarzystwa technicznego** zaprasza niniejszem p. t. członków na **walne zgromadzenie**, które się odbędzie w piątek d. 19. b. m. w sali ratuszowej o godzinie ½ do 7. po południu.

Meinen verehrten Geschäftsfreunden die ergebene Anzeige, dass Getreide von heute ab keinen Eingangszoll mehr zahlt.

Für Eingangsdeclarationen und Provisionen berechne ich eine halbe Kopeke per Pud bei Sendungen über 500 Pud Getreide oder Mehl auf einem Frachtbriefe.

Mehl zahlt nunmehr Eingangszoll vom Gewicht; Tachetwert-Angabe wird nicht mehr verlangt.

Bei Weiterverladung nach Russland wird Provision ein zweites Mahl nicht berechnet.

Vorschüsse werden gegen Einsendung der Frachtbriefe unter annehmbaren Bedingungen ertheilt.

Warschau den 13. (1.) Jänner 1869.

Das Speditions- und Commissions Geschäft

M. Rosengrat

Spediteur der Warschau-Wiener, Warschau-Bromberger und Warschau-Terespoler Eisenbahn; Agent der grossen russischen Eisenbahn-Gesellschaft. 1253 8—8

Nadzwyczaj korzystne i najpewniejsze umieszczenie kapitału

nastręczają Listy zastawne c. k. uprz. galic.

ZAKŁADU KREDYTOWEGO WŁOŚCIAŃSKIEGO.

1. Listy te oprocentowują się po **6 od sta** rocznie, kupony odsetkowe **nie podlegają opodatkowaniu** i wypłacane będą co pół roku na dniu 1. stycznia i 1. lipca.

2. Rzeczone obligacje biorą stosunkowo **udział w 50%** czystego zysku Zakładu.

3. Ściągnięcie takowych za wypłatą nominalnej wartości nastąpi najdalej w **piętnastu latach** drogą corocznego losowania.

4. Na wszystkich giełdach publicznych mogą one być użyte w obrocie handlowym i służyć jako kaucje, a kupony tych listów wypłacane będą bez wszelkich potrąceń **także i we Wiedniu w c. k. uprz. Banku związkowym** (*Vereinsbank.*)

5. Posiadacze tych listów zastawnych w wysokości 10.000 złr. mają prawo głosowania na walnem zgromadzeniu Zakładu.

6. Za dokładne oprocentowanie, punktualną wypłatę dywidendy i ściągnięcie listów zastawnych w myśl statutów, poręcza Zakład całym swym majątkiem łącznie z funduszem rezerwowym, do którego wpływają oprócz wkładek wstępnych od członków, jeszcze i 30 procent rocznie z czystego zysku, tudzież odpowiada ogółem swoich hipotekowanych albo zastawem zabezpieczonych kapitałów.

7. Kwoty, na które obligacje opiewają, użyte zostały na pożyczki dla gospodarstw gruntowych, a mianowicie jako pierwsze pozycje, i to tylko do połowy wartości gruntu (budynków nie wliczając), przyczem przyjęto wartość gospodarstwa według sto razy wziętej kwoty stałego podatku gruntowego z pominięciem dodatku.

8. Przed wystawieniem tych obligacyj wykazano pod kontrolą c. k. komisarza rządowego, że odnośne kwoty hipotekarnie, albo uzyskanem sądownie prawem zastawu zostały zabezpieczone na obciążonem pożyczką gospodarstwie; prócz tego

9. Poręcza za wszelkie zobowiązania Zakładu, względem osób trzecich przyjęte, co najmniej **dziesiąta część** wszystkich udzielonych przez zakład pożyczek, którą ubiegający się o pożyczkę uiścili gotówką do majątku zakładowego tytułem wkładek udziałowych.

10. Nadto poręczają **wzajemnie i solidarnie** także wszyscy dłużnicy do jednego powiatu należący za wszelkie w tym powiecie udzielone przez Zakład pożyczki.

Zważywszy, że Zakład udziela pożyczki za przyzwolonemi temuż 12procentowemi odsetkami; dalej, że właścicielom mniejszych posiadłości w Galicji i Bukowinie, którzy więcej niż trzy piąte części ludności stanowią i tyleż ziemi zajmują, żadne inne źródła do zaczerpnięcia kapitałów nie są przystępne, i że z tej przyczyny przy tak znacznej potrzebie kapitałów dla gospodarstw w obydwóch tych krajach koronnych, wszystkie kapitały, któremi Zakład rozporządza, ciągłe znajdą spożytkowanie; zważywszy nareszcie, że Zakład od wszelkich strat wielostronnie jest zabezpieczony: przeto spodziewać się należy z pewnością znacznej dywidendy.

Listy zastawne c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego zasługują więc tembardziej na szczególne uwzględnienie kapitalistów, ile że takowe z jednej strony jako listy zastawne nastręczają umieszczenie kapitału korzystne i pewne, zabezpieczone majątkiem ziemskim i **solidarną poręką wielu tysięcy gospodarzy** uzdolnionych do kredytu, z drugiej zaś strony podają one właścicielom wszelkie prawa i korzyści, które uzyskują współuczestnicy w przedsiębiorstwach **akcyjnych.**

Powyższe obligacje sprzedaje i nabywa kantor 1369 3—24

J. H. Kaufmann i Spółka,

ulica Karola Ludwika pod l. 4.

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.